Nr 222. Kraków, 29 Września — Środa. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: **W Krakowie:** Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Dołączenia** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Nadesłane do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2. i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Retter & Com. Riemerg. 13 w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1 Października 1875 r.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. **12.**	złr. **6.**	złr. **5.**	złr. **2·50.**

w Krakowie

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. 10.	złr. 5.	złr. 4.	złr. 2.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsce odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

☞ Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*“ za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 28 września.

Berlińskie ustawodawstwo kościelno-polityczne rozpocząwszy kampanię przeciw Kościołowi od ustaw drakonicznych, wdzierających się w wewnętrzny ustrój i dyscyplinę Kościoła, skończyło się, jak dotąd, dwiema ustawami pozornie łagodniejszej natury i dotykającemi Kościół ze strony zewnętrznej, na polu majątkowem. Mówimy: p o z o r n i e łagodniejszej natury; trzeba nam to pokrótce uzasadnić. Ustawa o prawach „starokatolików“ daje nowej sekcie tej pod pewnemi niezbyt ściśle określonemi warunkami prawo do wspólnego z prawowiernymi katolikami korzystania i użytkowania z ruchomego i nieruchomego majątku kościelnego. Ustawa ta nabiera charakteru łagodnego ztąd tylko, że „starokatolicyzm“ liczebnie także jest tak wątły, iż w rzadkich tylko wypadkach odpowie owym nawet nieściśle określonym w ustawie warunkom, które odnoszą się głównie do liczby „starokatolików“ w pewnej parafii, co znaczy, że ustawa o prawach „starokatolików“ w rzadkich tylko wypadkach znajdzie zastósowanie. Zasadniczo przecie rzecz biorąc, kto wie, czy ze wszystkich ustaw najdalej się nie posunęła ta właśnie ustawa; zrywa ona bowiem z zasadą prawa własności. Druga zaś ustawa, o dozorach kościelnych i reprezentacyach parafialnych, także przypomina wilka w baraniej skórze. Wciągnięcie licznych reprezentantów żywiołu świeckiego do spraw kościelnych ma być ponętą ku pozyskaniu tegoż żywiołu dla rządu a odwróceniu go od duchowieństwa; dalej wspólne działanie władzy biskupiej z władzami rządowemi w zatwierdzaniu czynności reprezentacyi parafialnej i t. p. ma przyzwyczaić władze duchowne do obcowania w sprawach kościelnych z władzami rządowemi; a nakoniec ustanowienie naczelnego prezydenta jako najwyższej instancyi do rozstrzygania i stanowienia ostatecznie o wszystkiem, i to bez biskupa, a nawet wbrew woli biskupa, przyczem naturalnie nie będzie się szczędziło posiewu niezgody między żywiołem duchownym a świeckim, ma oswoić tak duchownych jak wiernych z myślą uznania supremacyi władz świeckich.

Te są punkta, z których jedynie ma się jasny pogląd na tendencyę ustawy. Ma ona być pomostem, po którym rząd duchowieństwo i wiernych poprowadzić myśli zwolna pod jarzmo owych pierwszych ustaw kościelno-politycznych, które, mimo całej grozy przepisanych niemi kar, okazały się całkiem bezskutecznemi. W tym to duchu pojmować należy słowa wypowiedziane przez berliński organ ministeryalny, że „poddanie się biskupów ustawie o dozorach kościelnych będzie miało doniosłe znaczenie także w zakresie innych ustaw kościelno-politycznych“, a słowa te swego czasu tak zagadkowo brzmiały, iż nawet pisma national-liberalne posądzały rząd o chęć zawarcia ugody z biskupami za cenę poddania się tej jednej ustawie. Dziś, gdy biskupi rzeczywiście jej się poddali i gdy skutkiem tego rozległ się w obozie rządowym okrzyk tryumfu, że pierwsze lody oporu „ultramontańskiego“ już przełamane, — dziś zagadka organu ministeryalnego rozwiązana, i wiemy, co sądzić o tendencyi ustawy. Poddania się biskupów tej ustawie nie przypisujemy bynajmniej ich krótkowidzeniu, lecz tej okoliczności, że z jednej strony chcieli dać rządowi dowód, iż ustępują, gdzie mogą, że przeto nie dla dogodzenia tylko jakimś zachciankom opierają się innym ustawom; z drugiej strony zaś dali wiernym dowód swojej ufności w siłę ich przywiązania do wiary i Kościoła.

Trzeba nam było wyświecić tendencyę zwrotu berlińskiego ustawodawstwa kościelno-politycznego ku ustawom łagodniejszego charakteru, aby zyskać punkt wyjścia do należytego ocenienia zapawiedzianych już dwóch nowych ustaw kościelno-politycznych, których projekta przedstawione być mają sejmowi pruskiemu na najbliższej sesyi. Jedna z nich ma uregulować zarząd majątków dyecezyalnych, podobnie jak ustawa o dozorach kościelnych i reprezentacyach parafialnych reguluje zarząd majątków parafialnych; druga ma określić prawa nadzoru państwowego nad wszystkiemi społecznościami kościelnemi.

Ustawy te, jakkolwiek nie mamy jeszcze szczegółowszych wiadomości o przepisach, jakie zawierać mają, zdradzają się już samemi powyższemi napisami swojemi jako dalsze stopnie w systemie nowego ustawodawstwa, które zapoczątkowano ustawą o dozorach kościelnych, a które zdąża nasamprzód do sprowadzenia Kościoła na tory wskazane pierwszemi ustawami drakonicznemi, aby go następnie z łatwością już podbić całkowicie supremacyi państwowej.

Co do pierwszej bowiem z ustaw nowo zapowiedzianych, tendencya jej jest taka sama jak w ustawie o dozorach kościelnych, tylko że rozszerzy ona prawa rządowe tak co do zakresu jak niezawodnie i co do stopnia. Będzie ona przeto krokiem dalej na drodze, której punktem wyjścia stała się ustawa o dozorach kościelnych. Wyraźniej uwydatnia się to w drugiej z zapowiedzianych ustaw, która ma określić prawa nadzoru państwowego nad Kościołem katolickim. Mówimy: nad Kościołem katolickim, choć zapowiedziany projekt mówi „o wszystkich społecznościach kościelnych“. Biorąc bowiem rzecz seryo, o dwóch tylko społecznościach kościelnych w Prusach może być mowa; a zarazem uczy nas praktyka dotychczasowa, że niejedna z wydanych już ustaw nosi firmę uniwersalną, a w rzeczywistości odnosi się tylko do Kościoła katolickiego. Z dwóch tych społeczności kościelnych jedna, tj. zbór protestancki, już stoi pod ściśle określonym nadzorem państwowym, co więcej, już jest instytucyą państwową; i to właśnie cechować będzie zapowiedzianą ustawę, iż ujmując Kościół katolicki pod rygor przepisów o nadzorze państwowym na wzór zboru protestanckiego, stanie się pierwszym krokiem do zrównania go z tymże zborem pod względem charakteru jego jako instytucyi państwowej. I tak ustawa ta najwyraźniejszym będzie objawem ostatecznego celu, do którego rząd berliński zdąża w „walce w imię kultury“, celu przewidywanego przez nas także od samego początku i tylokrotnie przez obrońców sprawy Kościoła z zarzutem przeciw rządowi wspominanego, którego jednak rząd uporczywie dotychczas się wypierał, tj. celu utworzenia z katolicyzmu i protestantyzmu jednego zborzyska państwowego ku duchowemu zjednoczeniu Rzeszy niemieckiej.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 27 września.

(R.) Ciągle jeszcze wre i kipi w Belgradzie. Ostatnie ztamtąd depesze i urzędowe i prywatne przedstawiają stan rzeczy w Serbii jako dość groźny. Wiadomości, jakie nas zkądinąd o Serbii dochodzą, również nie brzmią różowo, w każdym razie nie tak różowo, jak dzisiejsza *Montagsrevue* radaby widzieć stan rzeczy na Wschodzie. Owszem położenie w Serbii jest tego rodzaju, że każdej chwili spodziewać się można zatargów z Turcyą. Z obu stron stoją wojska z bronią w ręku. Usposobienia ich względem siebie nie są przyjazne. Ludność serbska popycha do akcyi, przesilenie handlowe zdaje się już wybuchło, skoro kupcy w Belgradzie proszą o moratoryum. Trzeba tylko małego pozoru, aby ogień zajął się wdłuż granicy serbsko-tureckiej. Rozumie się samo przez się, że niebezpieczeństwo może minąć a może i minie, ale należy być przygotowanym na wszystko. Niema dnia, żeby depesza z Belgradu nie zapowiadała wojny z Turcyą. Mimo to wątpimy bardzo, czy już teraz przyjdzie do walki, być może, że uda się mocarstwom zażegnać grożącą burzę, lub że powstanie zdoła „przezimować“, o co — jak ktoś bardzo dowcipnie powiedział — wcale nie trudno tam, gdzie znajduje się telegraf. Jeśli przy pomocy telegrafu powstanie przetrwa zimę, rozmaity może nagromadzić się materyał niebezpieczny.

Zaikła z woli hr. Andrassego polityczna księga czerwona, ale natomiast pojawi się handlowa księga czerwona, która nie mając nic wspólnego z ruchem dyplomatycznym — ma tylko dać obraz międzynarodowej akcyi handlowo-politycznej. Księga ta ma być dość grubą i zawierać bardzo wiele ciekawych dokumentów. Teraz, kiedy nikt już nie oczekuje politycznych wskazówek w księdze czerwonej, treść jej handlowa niewątpliwie okaże się wielce zajmującą pod względem handlowym. Księga ta ma zawierać rozdział o konferencyi sanitarnej, o zawarciu traktatu cłowego z Rumunią, o stosunkach handlowych na Wschodzie, w Rosyi i Anglii, o reformie monetowej w Niemczech i t. d.

N. Pan wraca we czwartek z Gödöllö. Tegoż dnia przyjedzie do Schönbrunn Albert król saski. N. Pani wraca w pierwszych dniach października z Paryża.

Minister oświaty Dr Stremayr w piątek jedzie do Czerniowiec. W sobotę zrana przybędzie do Lwowa, gdzie zabawi do niedzieli i zapewne odbędzie recepcyę profesorów uniwersytetu lwowskiego. W niedzielę p. Stremayr uda się do Czerniowiec. Może za powrotem zatrzyma się w Krakowie, lecz jeszcze nic niewiadomo w tej mierze. W towarzystwie p. Stremayra znajdzie się hofrat p. Lemayr, referent spraw uniwersyteckich.

Z Wołynia 20 września.

Nikomu jak nam z doświadczenia własnego nie jest tak dobrze wiadomem i widocznem, że Rosya umie się przystrajać we wszystkie pozory cywilizacyi, zakrywając przed światem swoje przyrodzone cechy; jak jéj dyplomacya umie wyzyskiwać na swoją korzyść wszystkie charaktery ludzkie, stosownie do każdego trafiać, aby jeżeli niepodobna ująć go dla swéj sprawy i do swoich skłonić celów i widoków, przynajmniéj go złudzić i podejść. Świeże tego mamy dowody w traktowaniu kwestyi katolicyzmu w państwie Rosyjskiem.

Prześladowanie religijne upozorowane jest dla zagranicznego świata udziałem duchowieństwa katolickiego w powstaniach polskich; zagarnienie wszystkich funduszów kościelnych ma niby powód proporcyonalniejszego uposażenia kościołów i zabezpieczenie bytu duchowieństwa niż dotąd było; wszystkie ograniczenia i ścieśnienia przez rząd czynione wykłamywane i zaprzeczane przed Stolicą Apostolską, słowem cały stan kościoła katolickiego w państwie, dyplomacya stroi w pozory słuszności, i nietylko tolerancyi lecz szczególnéj nad nim rządowéj opieki.

Do ostatecznéj dziś zagłady Polski jedyną przeszkodą, jedyną tamą jest kościół katolicki. Całe też usiłowanie Rosyi jest skierowane do tego, aby jeśli niepodobna go znieść jednem pociągnieniem pióra, jak to pod rządem samowładnym czyni się ze wszystkiem innem, podkopywać go i kazić; faworami rządu jednać sobie pomiędzy duchowieństwem stronników, aby za pomocą takich apostołów oderwać go od jedności ze Stolicą Apostolską, i tym sposobem osiągnąć nad nim samowładną władzę caratu tak ścisłą i zupełną, jak nad prawosławiem.

Że zaś odrębność Rosyi religijna i narodowa jest jedno i to samo, a kościół katolicki jako powszechny ma swój powszechny język liturgiczny, od czasu więc jak w p o s t ę p o w é j Europie w imie odrębnych narodowości powstała myśl n a r o d o w y c h k o ś c i o ł ó w, Rosya pochwyciła tę myśl postępową, a nie uznając w swem państwie żadnych odrębnych narodowości, a systematycznem przeprowadzeniem téj myśli postanowiła dokonać zagłady Polski.

Dawniej jeszcze kiedy istniały stosunki dyplomatyczne Rosyi ze Stolicą Apostolską, zaraz po rozbiorze Polski, wyjednała sobie Rosya zezwolenie święcenia Świąt katolickich według starego kalendarza. Była to pierwsza Stolicy Apostolskiej powolność dla Rosyi nie cofającej się nigdy w swoich planach, powolność płodna w następstwa; bo później bez odwoływania się do niej wprowadzono do szkół wykład religii katolickiej dla dzieci polskich po rosyjsku, wydrukowano w tym języku kalendarz katolicki, rozkazano w tym języku odprawiać każdej niedzieli i święta modły za panującą rodzinę w formie używanej w cerkwiach prawosławnych, a w ostatku, nie mówiąc jeszcze o liturgii, kazano dodatkowe inne obrzędy dopełniać w języku rosyjskim, czego dotąd jeszcze kościół nie przyjął a rząd jawnego nacisku o to nie czyni.

Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską, gdy już nie było drogi, przez któręby jej rozporządzenia zachodzić mogły do katolickiego duchowieństwa, a biskupom najsurowiej zabroniono bezpośrednie z nią utrzymywać stosunki, gdy zawakowało wiele biskupich stolic przez śmierć jednych, a wywiezienie z kraju drugich biskupów, i należało je koniecznie obsadzić, a między innemi Metropolię Mohylewską, Rosya obawiając się, widać, że Stolica Apostolska nie zatwierdzi wybranych przez nią kandydatów, umyśliła przedstawić na Metropolitę Biskupa kamienieckiego X. Fijałkowskiego, któremu po skasowaniu dyecezyi kamienieckiej rząd kazał zamieszkać w Kijowie, a po jego zatwierdzeniu w Rzymie, umocowano go do znoszenia się ze Stolicą Apostolską w rzeczach Kościoła, tylko nie bezpośrednio, lecz zawsze przez ministerium, a tym sposobem przyznając jej czyli nie zaprzeczając Władzy rządzenia Kościołem katolickim w Rosyi. Jednocześnie z tem wydano ukaz, aby kolegium petersburskie ustanowione od dawna uczynić z czasem na wzór prawosławnego Synodu rządzącem Kościołem katolickim w Rosyi; ale go nigdy Stolica Apostolska nie uznała za juryzdykcyę duchowną, owszem potępiła, na jego zaś członków exkomunikę orzekła, i odtąd tylko administracyjnemi sprawami Kościoła ma się zajmować.

Okoliczność ta miała niby utorować Rosyi drogę zbliżenia się do Stolicy Apostolskiej, bo w skutek, jak widać, tych preludyów kardynał Antonelli okólnikiem do zarządców dyecezyj katolickich w Rosyi wydanym, (ministerium tylko dla wiadomości ich samych sekretnie je rozesłało) oświadczył w imieniu Stolicy Apostolskiej, że jeśli prawdą jest, iż kolegium ograniczonem zostało przez rząd tylko do zajmowania się samemi administracyjnemi sprawami, nie rozpościerając żadnej juryzdykcyi duchownej nad Kościołem, w takim razie dopiero zawarowanem jest zdjęcie exkomuniki z tegoż kolegium. Rosya więc uzyskawszy takie niby przyznanie Stolicy Apostolskiej juryzdykcyi administracyjnej kollegium, zaczęła w Rzymie popierać sprawę wprowadzenia w kościele katolickiego języka moskiewskiego. Lecz Stolica Apostolska nic nie czyniąc bez zbadania do gruntu rzeczy, poleciła rodowitym Rosyanom OO. Martynowi i Gagarinowi zbadanie tego przedmiotu i danie o nim swojej opinii. Ci chociaż Rosyanie, lecz przy tem dobrzy katolicy, przyznali, że jest to niepodobną i wielce szkodliwą rzeczą dla Kościoła, aby język rosyjski do niego wprowadzać; język bowiem ten, narodowość i religia jedno są.

Dotąd więc kwestya ta nierozstrzygnięta. A tymczasem kolegium petersburskie wraca na dawne tory, czyli, że raczej z nich nie schodziło, tylko na papierze carskiego ukazu. Bo teraz znowu w nadchodzących urzędowych pismach do biskupów i rządzców dyecezyj tytułuje się samo: „Kolegium rzymsko-katolickie w Petersburgu r o z k a z u j e p o d w ł a d n e m u s o b i e Biskupowi N. N. aby i td.....“ co potwierdza powszechne zdanie, że redagowanie carskich ukazów jest tylko dla wiadomości Europy, a w Rosyi i z ukazem i bez ukazu jest zawsze i niezmiennie to samo: t. j. niezmienny system i dążenie do zupełnej zagłady katolicyzmu i Polski.

Paryż 24 września.

(B.) Nieustająca polityczna posucha sprawia, że książęta Orleańscy nie przestają być przedmiotem powszechnego zajęcia. *Le Français*, który dotąd ciągle protestował przeciw przypisywanym im oświadczeniom i poglądom, wczoraj nareszcie uznał się za zwyciężonego, ostrzegając, że ta polemika rozbija do reszty związek konserwatystów. Poprzednio już *Journal de Paris*, uprzywilejowany organ książąt, nie zawahał się odmówić bonapartystom tytułu konserwatystów. Słusznie przeto *le Temps* komentując ostatnią mowę Buffeta, uważa, że te siły zachowawcze, o których zreformowaniu tyle Buffetowi chodzi, w rzeczywistości do niewielkich sił się redukują.

Co się dotyczy mowy Buffeta, której tekst podał nareszcie *Journal officiel*, wrażenie nią sprawione bardzo jest dla ministra niepochlebne. Zauważano, że organa bonapartystów z dziwną jednomyślnością podnosiły polityczność téj mowy, a to zachowanie się jakoby systematyczne prasy bonapartystowskiéj spowodowało w *Monitorze*, który za osobisty pół-organ Buffeta uchodzi, zamieszczenie ostrzeżenia, iż „takie systematyczne schlebianie wice-prezesowi gabinetu ze strony bonapartystów, nie może mieć nic innego na celu, jak chyba tylko skompromitowanie ministra.“ W tem upomnieniu *Monitora* widzieć by może wypadało wyznanie, że sam Buffet nie jest zadowolony z mowy swéj, a przynajmniéj ze sprawionego nią wrażenia

Rappel podał wczoraj listę republikancką kandydatów do senatu w dwudziestu kilku departamentach. Dzienniki zachowawcze z pewnym przestrachem znajdują, że na téj liście nie figuruje ani jedno nazwisko ze skrajnéj lewicy, przeciwnie lista ta przepełniona jest członkami najumiarkowańszymi lewego środka a nawet liberalnymi z prawego środka i prawicy umiarkowanéj. Rzecz to jednak naturalna. Lewice wszystkie umocowały wspólną komisyę do złożenia takiéj listy, a nad tą pracą naczelne zwierzchnictwo oddano Juliuszowi Simon. Usiłowaniem republikanów ma być wprowadzenie do senatu najliczniéj ile się da reprezentantów republiki, lub co najmniéj ludzi systematyczną niechęcią do republiki nie pałających. W każdym departamencie, po dokładniejszem badaniu, gdy policzono szanse powodzenia republikanów, i znaleziono się w mniejszości, zatrzymano się na wyborze najumiarkowańszych kandydatów, jeśli nie najliberalniejszych z przeciwnego obozu. W ten sposób zapewniając głosy wyborców oddanych republice, kandydatom liberalnym z przeciwnego obozu, lewice mają nadzieje, że uda im się niedopuścić wyboru kandydatów stanowczo zachowawczych, czyli monarchistów. Jeżeli Buffet nie zdoła zreformować tych rozproszonych sił, które w ogólnéj nazwie zachowawczych zamyka, co zresztą dziś już bardzo jest utrudnionem, wybory do senatu, dzięki związkowi i zręczności politycznéj lewic, gotowe zupełnie zawieść nadzieje prawéj strony Izby. Przestrach przeto organów monarchicznych bardzo uzasadnionym być może.

La France podaje zajmujące szczegóły o nowych próbach, jakie mają się wkrótce odbyć w Portsmouth, wynalazku Ludwika Denayrouze oficera artyleryi francuskiéj. Wynalazek dotyczy niszczenia podmorskich torpil, do czego użytym być ma cały statek nurków. Statek taki ma być zupełnie w wodzie zanurzony i posuwać się z wielką szybkością pod powierzchnią wód. Nurkowie znajdujący się na tym statku, mają być opatrzeni w przyrządy, które pozwolą im dość swobodnie oddychać, a nadto z całą swobodą rozmawiać, komunikować na zewnątrz, oświecać latarniami tak morskie głębiny, jak też nocą dawać na zewnątrz świetlane sygnały, jeść, pić, nawet spać, a to co najmniéj przez ciąg całéj jednéj doby. Dotąd w wynalazku p. Denayrouze znajdują tę jedną niedogodność, że jego użycie w dzień, przedstawia zawsze niebezpieczeństwo odkrycia przez nieprzyjaciela, gdyż statek taki w dwóch przynajmniej punktach wygląda z pod wód, pod któremi zupełnie ukrytym być nie może. Faktem jest, że aby statek taki nie popadł na dno morza, od wody lżejszym być musi, a skoro tylko od niej jest lżejszym, to jednym przynajmniej punktem musi się równać z powierzchnią wód. Może próby w Portsmouth naprowadzą wynalazcę do innych jeszcze ulepszeń. W każdym razie jest to ważny bardzo wynalazek dla postępu wojennej sztuki morskiej, która dotąd pojedynczych nurków używać musiała do niszczenia torpil, co częstokroć bardzo trudnem a nieraz niepodobnem bywało.

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału krajowego za czas od 1 do 31 sierpnia 1875

(Dokończenie).

Przedłożono NPanu propozycyę w sprawie nadania galic. miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych.

Dano subwencyę w kw. 300 zł. w. a. na cele restauracyi gr. k. kościoła św. Norberta w Krakowie.

Ze względu na przepisy statutu krajowego odpowiedziano odmownie na zaproszenie, by Wydział krajowy wziął udział w uroczystości otwarcia uniwersytetu w Czerniowcach.

Uchwalono przeprowadzenie śledztwa dyscyplinarnego przeciw naczelnikowi gminy m. Jarosławia.

Uchwalono udzielić uczniowi 1go roku szkoły gospodarstwa leśnego, Maksymilianowi Kmiecikiewiczowi stypendyum w kwocie 50 zł. na rok szkolny 1874/75.

Uchwalono udzielić W. Władysławowi Tynieckiemu, profesorowi szkoły gospodarstwa lasowego, subwencyę w kw. 100 zł. na podróż naukową, zaś Wmu. Henrykowi Strzeleckiemu, dyrektorowi, i Zygmuntowi Romerowi w tym samym celu kwotę 300 złr.

Uchwalono zatwierdzić ofertę p. Wolskiego na roboty malarskie w szkole weterynaryi na Szumanówce.

Uchwalono zatwierdzić deklaracyę komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie, którą się tenże poddaje warunkom postawionym przez c. k. Ministerstwo rolnictwa celem uzyskania subwencyi z funduszów Państwa na budowę szkoły rolniczej w Czernichowie.

Załatwiono trzynaście rekursów.

Zatwierdzono oferty: Süsskinda na roboty budowlane na drodze krajowej Skała-Czortkowskiej, Kowalewskiego na dostawę kamienia dla drogi kraj. z Brzeżan do Rohatyna; Ellnera na roboty zabezpieczające przy moście pod Śniatynem; Ehrenpreisa na dostawę kamienia dla drogi krajowej z Tarnopola do Zbaraża.

Zarządzono ponowną licytacyę na dostawę kamienia dla drogi Krzywcze-Borszczowskiej.

Załatwiono ostateczny obrachunek z Izakiem Friedmanem, przedsiębiorcą robót budowlanych za r. 1874 na drogach krajowych Stanisławów-Bursztyńskiej i Sielec-Zaleszczyckiej, potrącając temuż kontraktem ustanowioną grzywnę za niedotrzymanie terminu ukończenia robót.

Udzielono Wydziałowi powiatowemu Złoczowskiemu subwencyę 250 złr. na budowę drogi dojazdowej do dworca kolei w Jeziernie.

Załatwiono 6 rekursów w sprawach drogowych przeważnie z powodu ociągania się gmin od obowiązku naprawy dróg miejscowych.

Wzięto do wiadomości uwiadomienie c. k. Prezydyum Namiestnictwa o Najwyższej sankcyi uchwał sejmowych, któremi nadano prawo poboru myt: *a)* mostowego gminie i obszarowi dworskiemu w Zembrzycach powiatu Wadowickiego; obszarowi dworskiemu w Wiktorowie pow. Stanisławowskiego; gminom Podgacia, Mościsk, Rudnik, Sokala, Zawady i Woli arłamowskiej pow. Mościskiego; obszarowi dworskiemu w Wygnance pow. Czortkowskiego i Radzie powiatowej Dąbrowskiej na drodze powiatowej w Słupcu; — *b)* przewozowego: obszarowi dworskiemu w Błaszkowy pow. Jasielskiego; — drogowego: Radzie powiatowej Krakowskiej na drodze powiatowej Lisiecko-Czernichowskiej.

Przyjęto do wiadomości odezwę c. k. Namiestnictwa, którą uwiadomiło Wydział krajowy, że Najj. Pan raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 maja 1875 zatwierdzić uchwałę powziętą przez Sejm krajowy na posiedzeniu z d. 14 października 1874, mocą której uznany został zakład dla sporadycznie chorych w szpitalu św. Łazarza, tudzież oddział syfilitycznych w szpitalu św. Ducha w Krakowie za zakłady krajowe.

Przyjęto plany i kosztorysy na pawilony oddziału chorób wewnętrznych i pawilon administracyjny w Krakowie, wypracowane przez I. K. Janowskiego.

Przyjęto do wiadomości odezwę Namiestnictwa, którą uwiadamia Wydział krajowy, że ministerstwo spraw wewnętrznych nie uwzględniło zażalenia zwierzchności gminnej Bialskiej w sprawie obsadzenia posady lekarza ordynującego przy szpitalu Bialskim.

Odpowiedziano sądowi delegowanemu miejskiemu sekcyi II, że koszta połączone z czynnością urzędową z powodu badania stanu umysłowego obłąkanych na Kulparkowie, nie mogą ciężyć na funduszu krajowym i objawiono zdanie, że koszta te powinien ponieść skarb Państwa.

Sąd wyższy w Krakowie mianował praktykanta sądowego Aleksandra F i j a ł k i e w i c z a bezpłatnym auskultantem.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela szkoły w Sosnowie Mikołaja S t e t k i e w i c z a, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Chodaczkowie Małym, tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Batiatyczach Andrzeja M ą c z a ł o w s k i e g o rzeczywistym nauczycielem tamże, a nauczyciela w Grabowcu Bazylego S z t o k a ł ę rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Baworowie.

Wiedeń 27 września. Preliminarz wspólnego ministerstwa skarbu na rok 1876 zawiera w ordynaryum kwotę 173,318 złr., etat płac wynosi 1,689,950 złr., a ekstra ordynaryum 1050 złr.; po odliczeniu pokrycia w kwocie 2016 złr., pozostają niepokryte wymogi w kwocie 1,861,859, a więc o 9519 złr. więcej, niż w r. 1875. Do preliminarza jest dołączona odpowiedź na rezolucye, uchwalone w roku zeszłym przez delegacye. Na żądanie zeszłorocznych delegacyj, ażeby przedsięwzięto organizacyę wspólnego najwyższego trybunału rachunkowego, odpowiada ministerstwo, że jeszcze w kwietniu 1873 wypracowano projekt ustawy o stanowisku i zakresie działania wspólnego najwyższego trybunału rachunkowego i przedłożonego prezydentom ministrów obu części monarchii. Przeciw temu projektowi podniósł rząd węgierski pewne zarzuty, które przedłożono ministerstwu austryackiemu w lutym 1874. Od tego czasu są rokowania w toku.

— Dnia 22 b. m. wręczył prezydent sejmu kroa-

ckiego, J. Kresticz, N. Panu, na osobnej audyencyi, adres sejmu kroackiego. Na krótkie przemówienie prezydenta odpowiedział N. Pan:

„Przyjmuję zapewnienia lojalności i wiernego przywiązania, wyrażone w niniejszym adresie i polecam Panu oświadczyć sejmowi kroacko-sławońskiemu Moje zupełne zadowolenie. Zresztą spodziewam się, że sejm ten w przekazanym sobie zakresie działania poświęci całą uwagę i czynność poruczonym mu zadaniom i przez użyteczne instytucye, tudzież przez uporządkowanie stosunków, wpłynie w zgodzie i jedności na pomyślność kraju“.

Ziemie Polskie.

Właściciele ziemscy tak zwanych „zachodnich gubernij“ caratu, wciąż jeszcze opłacają kontrybucyę nałożoną z powodu powstania ostatniego. Ma to być paliatyw przeciw zamysłom „buntowniczym“, a jakkolwiek dziś nikt już nie posądzi ludności polskiej w którymkolwiek zaborze, ani też szczególowo w „guberniach zachodnich“ o usposobienie „rewolucyjne“, to jednak gubernatorowie tych gubernij wciąż dotąd raportują do Petersburga o nieuspokojonych jeszcze umysłach i o konieczności uśmierzania ich za pomocą kontrybucyi. Prawda, że umysły niespokojne, ale niepokoju ich nie inna przyczyna jak tylko nieustanna kontrybucya, najniesprawiedliwsza w świecie, a podtrzymywana jedynie dla zbogacenia się gubernatorów, w których szkatułce tonie znaczna część tego haraczu. Wedle *St. Petersburskich Wiedom.* kontrybucya ta, czyli „pobór procentowy“ ściągany z dziewięciu gubernii zachodniego kraju z posiadłości nieruchomych od osób pochodzenia polskiego“ według preliminarzy na rok przyszły ma wynosić: w gubernii Mohilewskiej 49,995 rs., Witebskiej 57,501 rs., Wileńskiej 95,522 rs., Mińskiej 118,394 rs., Grodzieńskiej 124,318 rs., Kowieńskiej 175,719 rs., Kijowskiej 309,585 rs., Wołyńskiej 330,723 rs., Podolskiej 375,099 rs.

Jednocześnie donoszą *St. Petersb. Wied.* że pobór dziesięcinny i procentowy gruntowy, ściągany w tychże guberniach na utrzymanie duchowieństwa, obliczono na przyszły rok jak następuje: z gubernii Kowieńskiej 40,533 rs., Witebskiej 42,650 rs., Grodzieńskiej 49,177 rs., Wileńskiej 54,509 rs., Mohilewskiej 54,705 rs., Mińskiej 68,658 rs., Kijowskiej 127,453 rs., Wołyńskiej 135,043 rs., Podolskiej 159,838 rs.

Hiszpania.

Biskup z Seu d'Urgel wykluczony został z pod warunków kapitulacyi tego miasta, co znaczy, że władze alfonsistowskie zatrzymały go w swem ręku. W przedmiocie tym wystosował karlistowski jenerał Saballs list do Martineza Camposa, brzmienia następującego:

„Pan Kosma Ruiz był u mnie; zawiadamia mię, że niektórych jeńców karlistowskich wypuszczono na wolność, jednych w zamian za tych, których my wydaliśmy byli poprzednio armii alfonsistowskiej, innych w zamian za tych, którzy pozostają w Camprodon, a których wydamy natychmiast, skoro rząd madrycki zaprzestanie szukać pozorów nieuzasadnionej zwłoki co do wypuszczenia na wolność jeńców naszych i co do spełnienia swych zobowiązań.

Przykro mi, że nie mogę natychmiast przesłać Panu jeńców, których mam w Camprodon; chcę bowiem zatrzymać niektórych z nich jako porękę, aby rząd madrycki nie korzystał z siły brutalnej ku znieważaniu dostojnika Kościoła, jak to uczynił z JMć X. biskupem z Urgel, z którym w sposób niegodny obszedł się ten rząd, mający pretensyę być katolickim, a piętnujący tego prałata jako zbrodniarza, zanim jeszcze sądy orzekły o jego winie.

Pan Ruiz zawiadomił mię także, że Pan nie jesteś upoważniony do rokowań w sprawie wymiany jenerała Lizarragi, a sprawy tej nie mogę uważać za obojętną.

Czytałem w dziennikach, że 1000 jeńców karlistowskich wysłano na Kubę, co równa się wiarołomstwu ze strony rządu madryckiego, względem stypulacyj zawartych między jenerałem Azcarragą, a panem Ixellesem.

Stosownie do tego, co Panu powyżej powiedziałem, oznajmiam, że nie będę już puszczał na wolność żadnego jeńca alfonsistowskiego, dopóki JMć X. biskup z Urgel nie będzie wolny; gdyż protokół spisany przeciw niemu — powinieneś Pan wiedzieć o tem — nie jest ostatecznie niczem więcej, jak jednym z owych podłych sposobów, których używają rządy pospólstwa, aby znieważać i sekwestrować osoby, których się lękają. Jenerał Lizarraga nadto, tak samo jak oficerowie jego, powinien być objęty spisami jeńców, którzy mają być wymienieni, jak to czyniono aż dotychczas. Co do jeńców na Kubie, powinni być sprowadzeni z powrotem do Hiszpanii, a wszelkie wysełki za morze ustać powinny.

W tym celu i w razie, gdybyś Pan nie był upoważniony do rozstrzygania tych kwestyj, upoważniam p. Kosmę Ruiza, aby udał się do Madrytu i zniósł się w tej sprawie wprost z rządem. Spodziewam się, że Pan jako jeneralny kapitan raczysz polecić go, aby rokowania jego odniosły pożądany przez nas wszystkich skutek.

Miałem wiadomość o komunikacie jeneralnej kapitanaeryi, wystosowanym do p. Kosmy Ruiza, w którym powiedziano, że trzy osoby z San Pedro rozstrzelano. Nakazałem śledztwo w celu ukarania tych, którzy z waszego rozkazu stali się winnymi zabójstwa względem naszych chorych, którzy udawali się do kąpieli lub wracali z nich, lubo posiadali dostateczną legitymacyę. Dokument ten przybito na słupie, pod którym ich rozstrzelano!

Nakoniec zawiadamiam Pana, że niektórych z naszych rannych gwałtem zabrano z miast Katalonii i uprowadzono jako jeńców do miejsc utwierdzonych. My natomiast, jak Panu wiadomo być powinno, dochowaliśmy zobowiązań naszych z skrupulatną lojalnością. Posyłam do Vich 106 jeńców z liczby tych, których mamy w Camprodon.

Pozostaję pełnym szacunku sługą Pańskim

Francisco Saballs.

Dnia 14 września.

Serbia.

Teraz dochodzi nas dopiero adres skupczyny serbskiej; podajemy go więc w całej osnowie:

Wasza Książęca Mości! Najmiłościwszy Panie! Kiedy skupczyna ludu widzi swego szlachetnego władcę w pośród siebie, i kiedy patrzy na pracującego bez wypoczynku dla dobra ojczyzny, zawsze gotową jest okazać Waszej Książęcej Mości tę miłość ojczystą i uległość, jakich się ma prawo spodziewać od skupczyny, i jakiemi naród serbski ożywiony był po wszystkie czasy dla pełnego sławy domu Obrenowiczów.

Wasza Książęca Mości! Położenie, w jakiem się Serbia znajduje, jest rzeczywiście trudnem. Nasz lud na granicy ojczyzny został, jak wiadomo Waszej Książęcej Mości, naruszonym w swym spokoju. Nagromadzenie nadzwyczaj licznej armii na granicach naszych ze strony Turcyi, która groźne względem nas zajęła stanowisko, odwiodło część naszych braci od domów i pól, którzy muszą strzedz bezpieczeństwa naszych wschodnich i zachodnich granic.

Naród serbski, który zdobył tę drogą ojczyznę mieczem i krwią, pamięta dobrze owe słowa, które Wasza Książęca Mość wypowiedziałeś w proklamacyi swej z r. 1872, mianowicie, iż byłoby grzechem pozbywać się najmniejszej zdobyczy naszych ojców, i że nie bardzo byłoby zaszczytnem, gdybyśmy z naszej strony nic dla ojczyzny nie zdobyli. Słowa te głęboko są zapisane w sercu każdego Serba. Dobrze jest przypomnieć sobie te słowa w obecnej groźnej chwili. Czasy są groźne, ale tem niemniej stanowczą jest wola narodu, aby stanąć na wysokości położenia. Skupczyna oświadcza przeto uroczyście w imieniu narodu, iż gotową jest bronić ojczyzny, bronić wolności i utrzymać wielkie zdobycze wielkiego Miłosza i naszych praojców. Nie ma ofiar, którychby się Serbia zawahała złożyć w tym celu na świętym ołtarzu ojczyzny. Na głos Waszej Książęcej Mości gotów jest naród pośpieszyć jak jeden mąż ku obronie ojczyzny.

Wasza Książęca Mości! Ustawiczne cierpienia skłoniły naszych braci w Bośni i Hercegowinie powstać z bronią w ręku i podjąć walkę za swoje prawa ludzkie i narodowe. Rozlew krwi wśród naszych braci obraża nasze uczucia braterskie, ich krzyk rozpaczy odbił się echem w świecie cywilizowanym.

Nie możemy, nie wolno nam pozostawać obojętnymi na ich losy. Skupczyna na wskróś przejęta jest wdzięcznością dla W. Ks. Mości za przyrzeczenie, że WKs. Mość wespół pracujesz nad zaspokojeniem i wymierzeniem sprawiedliwości nieszczęśliwej braci naszej. I w tym także względzie możesz WKsMość liczyć na poparcie narodu. Lud gotów podać ku temu wszelkie, na jakie go stanie, środki, aby spełnić się mogło to wielkie zadanie. Skupczyna, oznajmiając W. Ks. Mości uroczyście w imieniu narodu jego gotowość do poświęceń ku osiągnięciu tego celu, przekonana jest, że WKs. Mość wraz z rządem swoim pokierujesz wielkiem tem dziełem w sposób, który uczyni Serbię sposobą do wywiązania się z sławą i honorem z swego posłannictwa.

Skupczyna rozpatrzy zapowiedziane projekty z tym poważnym namysłem, którego wymaga doniosłość sprawy, i pragniemy ułatwić się z niemi na tej jeszcze sesyi. Ale i od siebie zaproponuje skupczyna niektóre projekty, których wymaga rozwój naszych instytucyj. Mianowicie zaś takie, które odnosić się będą do skuteczniejszej odpowiedzialności ministrów, do zreformowania naszego życia konstytucyjnego w duchu idei i potrzeb narodowych, jako też do tego, aby administracya i sądownictwo były uproszczone i mniej kosztowne.

Naród rozradowany jest, że WKsMość wybrałeś sobie towarzyszkę życia, a ludowi księżniczkę z pobratymczego ludu rosyjskiego. Natalia Petrowna będzie ozdobą tronu serbskiego, a swojemi cnotami jako matki ludu przyczyni się do zachowania narodowi i utrwalenia ukochanej dynastyi Obrenowiczów. Skupczyna, z zapałem winszując WKsMości tego wyboru, nie może jak tylko wraz z narodem wznieść głos swój ku niebiosom i prosić Boga o błogosławione i długie pożycie małżeńskie W. Ks. Mości z przyszłą najdostojniejszą księżną Natalią. Najjaśniejszy Panie! Lud każdego czasu umiał, a i w tych ciężkich czasach więcej niż kiedykolwiek umie należycie ocenić potrzebę jedności. Skupczyna także żywi to przekonanie, że tylko jedność jest początkiem i najsilniejszą podstawą przyszłości naszej. Nakoniec prosimy Boga, aby udzielić raczył błogosławieństwa swego WKsMości i ojczyźnie drogiej, aby mianowicie uczynił moc w prawicy Serba, by wysoko wznieść zdołała wolności sztandar i byśmy wszędy zawołać mogli: Niech żyje Książę Milan Obrenowicz IV!

Turcya.

Bardzo szczupłe są dziś wiadomości tak o ogólnem położeniu rzeczy, jak z pola walki. Najważniejszą byłaby wiadomość, której jednak z drugiej strony stanowczo zaprzeczają, że Turcya wypowiedziała wojnę Serbii. Prawdopodobniejszem zdaje się być doniesienie, że koncentracya wójsk tureckich pod Widdynem, Niżem, Nowobazarem i w innych punktach bliskich granicy serbskiej dała powód ambasadorom trzech cesarstw do zapytania Porty o przyczynę. Turecki minister spraw zagranicznych miał na to zapytanie odpowiedzieć notą do posłów tureckich za granicą, w której stanowczo oświadcza, że Turcya bynajmniej nie żywi względem swych państw lenniczych ani zamiarów zaczepnych, ani w ogóle nieprzyjacielskich; ponieważ jednak sta i tysiące uzbrojonych Serbów przechodzą granice i wpadają na terytoryum tureckie, przeto Turcya niezaprzeczone ma ku temu prawo wybierania dla swych operacyj wojskowych punktów, z których według zdania jej jenerałów najprędzej położyć można koniec powstaniu.

Z pola walki są dziś tylko wiadomości urzędowe tureckie z Konstantynopola, bardzo im wierzyć nie można. Według nich wysłano sześć batalionów pod dowództwem jenerałów dywizyi Szevketa i Selima paszów z Glacka celem wzmocnienia obozujących wojsk pod Piva. W Zanjewnie, miejscowości położonej cztery godziny drogi od Glacka, w górach spotkały się te bataliony z 3000 powstańców. Przyszło do bitwy, która trwała kilka godzin i skończyła się zupełną klęską powstańców. Urządzone przez nich szańce pod Gąlasoita zostały rozburzone. Wojska tureckie, mówi dalej doniesienie urzędowe, rozpędziły także inne bandy powstańcze, które napotkały w drodze i przyszły do Pira, której załoga została wzmocnioną i zaopatrzoną w żywność i amunicyę. Na drugi dzień zaopatrzono także w żywność i materyał wojenny załogę w Besoga, twierdzy na południe od Pira leżącej, przyczem także nie obeszło się bez utarczek z powstańcami. We wszystkich tych potyczkach stracili powstańcy 200 ludzi w zabitych i wielką mieli liczbę rannych. Dwa bataliony tureckie powróciły potem bez przeszkody do Glacka, zkąd znów posłano posiłki do Duga i Niksicz.

Inna potyczka miała zajść w wąwozie w okolicy Wutowa-Stonirie (Wutojak-Wojnica?), w której wzięły udział dwa bataliony pod komendą jenerała brygady Ali paszy, a która trwała blisko dwie godziny. I tu pobici mieli być powstańcy z wielką stratą w rannych i zabitych a nawet zabrano im wiele bydła, które uprowadzono do Oczake, wioski pod Nevesinje. Turcy ścigają oddziały powstańców w tej okolicy jeszcze się znajdujące.

Takie są wiadomości ze źródeł tureckich, które raz jeszcze powtarzamy, trzeba bardzo przyjmować ogłędnie, gdyż nawet nie podają strat tureckich.

Do *Tagblattu* telegrafują z Dubrownika, że parowiec turecki wysadził w Klecku na ląd 1240 żołnierzy. Połowa z nich poszła drogą na Utovo w głąb Hercegowiny; drugiej połowie przeszkodzili powstańcy posunąć się naprzód.

— Garibaldi wystosował do sekretarza londyńskiego komitetu niesienia pomocy powstańcom, p. J. Lewis Farleya pismo następujące:

Caprera 13 września.

Mój kochany przyjacielu! Lord Russel biorąc inicyatywę w subskrypcyi na korzyść rannych w Hercegowinie, stał się z pewnością tłumaczem szlachetnego narodu angielskiego. Oswobodzicielka niewolników we wszystkich krajach świata godną jest rzucić swe *veto* ciemięzcy chrześcian wschodniej Europy, podobnie jak to uczyniła w obec tyrana Neapolu i jego protektora Bonapartego, gdy nam chciał przeszkodzić w przywróceniu praw Messyny i oswobodzeniu naszej ojczyzny. Tak jest! Słynny mąż stanu, wielki patryota angielski, lord Russel znajdzie w braterskiem i humanitarnem usposobieniu swych rodaków słodkie zadośćuczynienie za to, że złagodził nieszczęsny los tylu biednych rodzin, które pod ostrzem jataganu głód cierpią i giną. Dzięki wam także, że wasz komitet dobroczynny zaszczycił mnie tytułem swego członka.

Wasz *J. Garibaldi.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 września. Jutro we środę rozpoczyna się w Krakowie dwutygodniowy jarmark jesienny na Ś. Michała.

— Dla biednej osoby z 6 dziećmi otrzymaliśmy od p. B. 2 złr.

— Przed kilku dniami zamieściliśmy w piśmie naszem od tutejszej akademickiej Komisyi antropologicznej wdzięczne uznanie dla tych korespondentów, którzy ją dotąd wsparli swoją pomocą, a zarazem prośbę do tych, którzy się dotąd nie wywiązali z podobnego zobowiązania. Jak są ważne i jak dalece budzą obecnie zajęcie poszukiwania w kierunku, w jakim przez Komisyę antropologiczną naszej Akademii zarządzone i przedsięwzięte zostały, mamy między innemi dowód w wiadomości udzielonej nam z listu przewodniczącego Komisyi antropologiczno-archeologicznej w Wiedniu. Podnosząc on znaczenie takiego zamiaru, o którym dowiedział się na kongresie w Monachium, nie bez pewnego ubolewania przyznaje, że Galicya uprzedziła w tem wszystkie kraje koronne. Zadanie zapewne obliczone jest na lata, nie wątpimy jednak, że Akademia znajdzie gorliwych zwolenników, którzy z miłości nauki i kraju poprą jej usiłownia.

— Odbieramy następujące pismo:

Wyczytawszy w kronice *Czasu* z dnia 26 b. m., że nie wiadomo, co będzie z budową szkoły kazimierskiej, ponieważ podobno nie odpowiada warunkom policyi budowniczej, upraszam Szanowną Redakcyę o sprostowanie podanej wiadomości.

Budowa ta, którą ze strony gminy włącznie z komitetem biegłych przez JW. pana Prezydenta miasta wydelegowanym prowadzę, jak dotąd, ze wszech miar odpowiada wszystkim wymogom policyi budowniczej, mało zaś znaczące kwestye, odnośnie do materyałów, które za nieodpowiadające warunkom tejże policyi budowniczej przezemnie i komitet uznane zostały, po większej części z przedsiębiorstwem aplanizowano.

F. Pokutyński.

— Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych nadeszły: Juliusza Kossaka „Pod Sommo-Sierą. Poniński szwoleżer wraca z rekonensansu z Hiszpanem przed sobą na koniu, porwanym z pomiędzy drugich“; Szynalewskiego: „Zmartwychwstanie“; Ludomira Benedyktowicza: „Lato“. Sławomiła Celińskiego: biust ś. p. Józefa Kremera.

— Muzeum techn.-przemysłowe otrzymało następujące dary: od hr. Romana Bnińskiego 5 dawnych rycin; 1) Tryumfalny pochód Jana Sobieskiego po oswobodzeniu Wiednia z 1675 r.; 2) Bitwa pod Gołębiem z 1686 r.; 8) Widok miasta Grodna; 4) rycina przedstawiająca podział Polski; 5) Widok Krakowa kolorowany z r. 1617. Od Dra Izydora Kopernickiego rycinę chromolitografowaną, przedstawiającą puhar Macieja Korwina i inne przedmioty ze skarbca, parę dzieł do Biblioteki muz. Od Dra Józefa Barzyckiego fajkę z Porochów w pow. Bohoradczańskim i skamieniałość z tychże okolic; od p. Omiecińskiej 5 złr. na powiększenie zbiorów; od p. Elżbiety Wołkowickiej z Białej Rusi 7 dukatów platynowych rosyjskich 1 napoleondor i 2 półimperiały; od p. N. N. z Litwy nadwyżkę z kupna książek 4 złr. 50 cent.; od p. Zofii Baranowskiej z Białej Rusi 21 sztuk pieniążków i monet miedzianych, niklowych i z kompozycyi i okaz mozaiki włoskiej z Sorrento.

— Straż policyjna znalazła w niedzielę w rynku surdut stary i białą chustkę płócienną.

— Straż policyjna aresztowała w sobotę i niedzielę: Walentego Juszczyńskiego i Leona Senkowskiego, podrostków, za kradzież kosza winogron, które przedali przekupniowi w ulicy Rajskiej Pietrończykowi; Franciszka Pamułę, lokaja, za pobicie i zranienie w piwiarni na Piasku swego towarzysza; Błażeja Kmiecika, za ugodzenie nożem w bok wyrobnika Szumlańskiego; Petronelę Grzybczykową, wyrobnicę, za kradzież krzyżyków i medali ormianinowi pod kościołem P. Maryi; Józefę Nowakowską, wyrobnicę, za kradzież obuwia; Rozalię Katzową właściwie Fischgang, krawcową, za wyciąganie z kieszeń portmenetek; Jana Skinderowicza, wyrobnika, za pobicie i zranienie; Ignacego Kwaśniewskiego, podrostka, za kradzież pieniędzy z kieszeni, które odebrano; Józefa Frasia, wyrobnika, za skradzenie syfonu; Marcina Gistera, wyrobnika, za kradzież kapusty na Grzegórzkach.

— **Lwów** 26 września.

(E). I Lwów ma swego Zubowicza, który zdaniem znawców prześcignął swój pierwowzór. Austryackie stowarzyszenie jeźdźców (*Oesterreichischer Reiterverein*) rozpisało konkurs na najszybszą jazdę dystansową. Zadaniem było przebyć konno 58 mil w czterech dniach, a warunek, aby koń wrócił zupełnie zdrów. Nie wiemy, dlaczego Galicya miała najtrudniejsze zadanie, bo w innych krajach ogłoszono konkurs na przebycie przestrzeni 51-milowej. Spełnienia zadania konkursowego podjął się porucznik ułanów cesarza Aleksandra II p. Herb, znany z wyścigów na torach galicyjskich i trener, na 6-letnim koniu białym p. Stanisława Obertyńskiego, pochodzącym od ojca Effenda, matki Loli rasy oryentalnej.

P. Herb wyruszył ze Lwowa w ostatni czwartek o godzinie 4 rano a stanąć miał na powrót we Lwowie jutro w poniedziałek również o 4 rano. Aby sprostać zadaniu, miał przebyć dziennie mil 15 niespełna — podczas gdy Zubowicz robił na dzień mil tylko 12. Wyruszył tedy rogatką Grodecką na Gródek, Sądową Wisznię, Niemirów, Kamionkę do Brodów, a wrócił na Złoczów, Gliniany do Lwowa, gdzie stanął dziś w niedzielę o godzinie 3-ej z południa przy rogatce Łyczakowskiej, o 13 godzin pierwej, aniżeli termin naznaczony. W Niemirowie, gdzie naznaczony był pierwszy nocleg, stanął już pierwszego dnia o 4 po południu. Za Niemirowem zbłądził wśród piasczystej puszczy i w skutek tego stracił blisko 2 mile drogi. Niesłychana słota, grad ze śniegiem i bezdenne błota lub piaski, charakteryzujące okolice północno-wschodniej Galicyi, stanowiły znaczną przeszkodę w biegu forsownym tak dalece, iż jeździec przebywać musiał znaczne przestrzenie wolnym krokiem. Porucznik baron Obenaus, który towarzyszył p. Herbowi na kilkumilowej przestrzeni, pozostać musiał, ponieważ koń mu zachorował, nie wytrzymawszy uciążliwości podróży wśród szkaradnej słoty. Wczoraj o godzinie 5 po południu stanął p. Herb w Brodach i ztamtąd telegrafował, że będzie o godz. 3 po południu w niedzielę we Lwowie. Dziś o godzinie 8 rano wyjechał p. Herb ze Złoczowa i przybył do Lwowa w zupełnem zdrowiu. Na rogatce oczekiwało go szczupłe grono osób. Sędziowie zamianowani pp. jen. Wallis, jen. Greiner i p. Borowski nie stawili się na rogatce. Skonstatowano jednakże, że koń jest zupełnie zdrów i prócz starcia skóry, pochodzącej od uderzeń pałasza, żadnego nie odniósł uszkodzenia. W drodze koń ani razu się nie potknął. Po pierwszym dniu podróży miał cokolwiek nogi sztywne, lecz i to ustąpiło w ciągu dalszej podróży. Przybywszy do stacyi, spoczywał leżąc. Zauważać należy, że koń przed dwoma laty używany był pod wierzch — od dwóch lat zaś chodził w zaprzęgu. Nagrodą był puchar srebrny i 160 złr. Jeździec wyraził się, iż podjąłby się na tym koniu przebyć podróż ze Lwowa do Wiednia w 8 dniach.

— Ostatni numer 39 *Szczutka* skonfiskowała prokuratorya lwowska za wiersz p. n. „Z ewangielii Antichrysta“.

— Jlny inspektor kolei czerniowieckiej p. Klaudy obejmuje urzędowanie swoje d. 1 października.

— W Równi w powiecie Liskim umarł d. 26 b. m. Zygmunt Dybowski, właściciel Sokolnik i członek Rady powiatowej, licząc lat 50.

— Do Rady powiatowej Zaleszczyckiej wybrani zostali d. 21 b. m. z większej własności ziemskiej: Jakób Romaszkan wł. Capowiec, Ign. Głażewski dzierżawca Swierzkowiec, Stan. Brykowski dzierż. Popowiec, Józef Romaszkan dzierż. Burakówki, Mieczysław Skólski właś. Worwuliniec, Kaj. Torosiewicz właśc. Hołowczyniec, Włodz. Siemiginowski wł. Torskiego, Celestyn Wybranowski referent ekonom. kom. szacunkowej, Dr Antoni Zakrzewski lekarz, Dr Juliusz Grünstein lekarz, Eugen. Szadkowski notaryusz.

— Jussuf Beniamin, pers, który przebiegał Galicyę zachodnią, zbierając składki na jakąś szkołę chaldejską, przytrzymany został we Lwowie, jako niemający ani paszportu, ani upoważnienia do zbierania składek, a w książecze, w którą wpisywane były datki, znalazły się podskrobania.

— W ostatnim numerze czasopisma *Globus* wychodzącego w Brunszwiku, znajdujemy wzmiankę o zajmującym artykule naszego ziomka p. J. Kubarego warszawianina, o etnograficznych stosunkach na wyspie Ponapé w Australii. Artykuł ten ukazał się pierwotnie w 8ym zeszycie naukowego pisma *Journal des Museum Godeffroy* w Hamburgu.

— Według telegramu z Hull z dnia wczorajszego, parowiec „Orzeł“ w drodze do Bremy zetknął się z parowcem szwedzkim „Oskar II,“ i przybył do Hull z oderwanym przodkiem. Parowiec szwedzki poszedł na dno w niespełna pięciu minutach. Z 21 osób nim płynących, utonęło 14.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 27 września pogoda termometr od 6·0 doszedł do 16·6 R. Barometr wraca w górę; dnia 28 września o godzinie 6ej rano stan jego był 329·68, termometru 10·8 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 29 września: Śgo Michała Archanioła.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 27 i 28go września.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był dosyć znaczny, ruch i chęć kupna licznej przybyłych kupców wzmocniły się, a za piękne suche ziarno płacono nawet cokolwiek drożej. Dowozy tak z powodu robót w polach, jak nierównież i chwiejności cen bywają po większej części małe.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 37·— do 43 złp., białą od 39 do 44 złp., żółtą od 33 do 40 złp., żyto piękne 227 funt. od 30 do 31, pośliednie od 27 do 30, jęczmień dla krupników 202 f. od 25 do 27, na paszę od 23 do 25 złp., owies 138 f. od 15 do 17 złp.

Usposobienie na dzisiejszym targu było więcej przygniecione, dowóz zboża był zaledwo średni, a i kupców pruskich zaledwo paru było na targu. Ceny pszenicy produktów z wyjątkiem żyta, które o 25 centów niżej na korcu płacono, z niewielkiemi odmianami utrzymały się z przeszłego targu. Jęczmień piękny poszukiwany do browarów, płacono drożej. Pokup pszenicy i żyta obracał się w dość ciasnych granicach. O rzepak popyt zwiększył się, a i owies znajdował chętnych kupców. Na krajowych i węgierskich targach ruch słaby, a ceny przy niewielkim pokupie, zaledwo zdołają się utrzymać.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 8·50 do 10·75 złr., białą od 9·— do 11·—, żółtą od 8·— do 9·50, żyto warszawskie 160 funt. od 7·— do 7·25, żyto podolskie od 6·25 do 6·80, jęczmień stary piękny 140 funt. od 6·50 do 7·—, nowy od 6·— do 6·40, owies 100 funt. od 4·25 do 4·75, rzepak 150 funt. od 11·— do 12·— złr., groch 180 f. od 8·— do 10·—, fasolę od 9 do 12·50 złr., koniczynę czerwoną 180 f. od 52 do 55 złr.

Wystawa rolnicza w Stanisławowie.

IV.

Wystawa stanisławowska jako rolnicza nie miała za zadanie gromadzić wyrobów przemysłowych, chociaż one właśnie stanowią najciekawszą jej stronę. Już z tego co poprzednio pisałem okazuje się, że wystawców rolników było bardzo niewielu i że przysłano mało okazów rolniczych, tak, iż wystawa nie daje obrazu stosunków gospodarczych okolicy, a nawet nie pozwala się domyślać w jakim kierunku zwrócone są usiłowania rolników w południowo-wschodniej Galicyi. Tego mieliśmy prawo wymagać od wystawy rolniczej, a nie można żądać od wystawy przemysłowej, która niejako niespodzianie korzystała ze sposobności nadarzonej zaprezentowania się publiczności. To też istotnie wystawa przemysłowa w Stanisławowie nosi na sobie całkiem odrębną cechę: nie spotyka tu się prawie firm mających w okolicy lub w kraju ustalone imie, nie ma tu ani wyrobów z żelaza i miedzi, których kuźnie i walcownie znajdują się w okolicznych powiatach Dolińskim, Nadwórniańskim, a nawet Stanisławowskim; ani szkła, pomimo, że huta w Mikuliczynie bardzo mało odległa; brakuje i wielu innych rzeczy, któreby na wystawie przemysłowej znaleźć się musiały. Przemysł przedstawiający się na wystawie po większej części jest początkującym; fabryki zaledwie założone, mało znane, szukały w ten sposób rozgłosu, poparcia, może zachęty, a nawet środków do życia. Często chęć reklamy pokrywała tu może trudności, z jakiemi przychodzi walczyć młodym a niezasobnym przedsiębiorcom. Może to zraźało niejednego, dla mnie przeciwnie stanowiło pewien rodzaj zadowolenia. Nie znam bowiem bardziej upokarzającego uczucia jak ciągłe narzekanie na swój los, jak wyciąganie ręki o poparcie czegoś, co nie ma nadziei żyć samo przez się, co nie ma odwagi szukać w sobie siły do bytu. Konieczne wrażenie w takim razie jest, że podobne przedsiębiorstwo ostać się nie może, że jest albo niedołężnie prowadzone, albo nierozsądnie poczęte. Nie pomogą zaś w takim razie ani sztuczne a z prawdą niezgodne reklamy, ani ubolewania na los i ludzi: przesada w pochwałach usypia troskliwość o dogodzenie wymaganiom publiczności i jest pierwszym krokiem do nieodzownego upadku.

Z takim płaczliwym i opłakanym przemysłem nie spotkałem się w Stanisławowie i to rokuje szanse powodzenia tym, którzy szukali na wystawie rozgłosu. Wreszcie rozumie się, nie odnosi się to do wszystkich wystawców; ale znaczna ich liczba przybyła pokazać się, że jest; czasami nawet, że być dopiero może. Powszechnem musi być życzeniem, aby te nadzieje spełniły się, aby to co jest rozrosło się, inne powstało i żebyśmy w lat kilka mogli zauważyć postęp w rozwoju tych początkowych usiłowań. W przeglądzie pobieżnym tego działu wystawy należy rozróżnić przemysł kopalny, rolniczy oraz niektóre inne więcej sporadyczne objawy różnych gałęzi przemysłowych.

Z rzeczy kopalnych spotykamy najpierw węgiel brunatny z Nowosielicy z kopalni Spółki tłumackiej do wyrobu cukru. Przedstawia się on w wielkich bryłach, w jakich rzadko spotykamy ten rodzaj węgla. Okazy te należą do bardzo pięknych, chociaż dotychczas eksploatacya odbywa się na niewielką skalę.

Olej skalny i wosk ziemny, mianowicie zaś ostatni wystawione zostały przez wystawców z Drohobyckiego i Bohorodczańskiego powiatów, a zatem z miejscowości szczególniej obfitujących w ten produkt. Z Borysławia inspekcya górnicza nadesłała okazy wosku 53 właścicieli, wraz z mapą położenia kopalń i bliższemi o nich szczegółami. Drugim wystawcą jest towarzystwo naftowe krakowskie posiadające kopalnie w Dźwiniaczu. Produkt obu tych miejscowości jest brunatno-zielonego koloru, należy zatem do lepszych gatunków, z których mogą być wyrabiane parafina, nafta, itp.

W ogóle im wosk jaśniejszy tem lepszy, a teraz znaleziono sposób oczyszczania go, tak, że wygląda zupełnie biało, jak najlepszy wosk pszczelny. Przekonywa o tem wystawa p. Dobel, który w dwóch szafkach przedstawia całą historyę przejść jaką odbywa wosk ziemny od chwili wydobycia z ziemi, aż do ostatecznej przemiany na wosk biały, parafinę itp. Ciekawe bardzo to stopniowe udoskonalenie produktu w jaki Galicya tak obfituje, będzie można oglądać w muzeum przemysłowem we Lwowie, któremu p. Dobel ofiarował wystawione przez siebie okazy.

Krakowskie towarzystwo naftowe przedstawiło również próby rudy, na których wyraźnie dostrzedz się dają kryształy siarki. Dawniej już słyszałem o tem, że w Dźwiniaczu pojawiają się ślady siarki, dotychczas jednak nie jest ona eksploatowaną, i żałować przychodzi, że wystawcy nie dołączyli do swych okazów analizy chemicznej, z której możnaby powziąć wyobrażenie czy odkrycie to przedstawia już teraz korzyści materyalne, czyli też mieli oni na celu zwrócenie uwagi na prawdopodobieństwo wynalezienia w tej okolicy siarki w większej ilości.

Z Monasterzysk wystawiono wielką bryłę gipsową i trochę gliny, której specyalnych właściwości nie znam. Podobnie z Grochowiec pod Przemyślem nadesłano próbkę kamienia litograficznego; ale wszystko to dowodzi jedynie, że publiczność zwraca u nas uwagę na pewne bogactwa natury, z czego jednak dotychczas nie ciągnie jeszcze zysków.

Z Uniża p. Przybysławski nadesłał kilka płyt kamiennych, jedna mianowicie wielkich rozmiarów. Płyty te mogą iść o lepsze z trębowelskiemi, w jakim zaś stanie znajduje się samo przedsiębiorstwo, znowu brak mi danych, ale jeśli pokłady kamienia są obszerne, można mu rokować niezawodne powodzenie, gdyż materyał wyborny i położony w pobliżu kolei.

Ciekawsze jeszcze są kamienie młyńskie z rogowca dziurkowatego obrobione na sposób francuski a wystawione przez p. Kardolińskiego. Kopalnia jego leży w Beli obok Kezmarku w Tatrach węgierskich; według podania właściciela pokład kamienia w kopalni jest długi na 170 metrów na 50 metrów szeroki, a na 2 metry wysoki. P. Kardoliński po dwóch latach poszukiwania miał odnaleźć ten kamień, który może zastąpić w naszych młynach wielkich kamienie francuskie. Ten sam wystawca przywiózł ze sobą bardzo piękny okaz marmuru blado różowego z żyłkami czerwonemi i zapewnia, że posiada znaczne jego pokłady.

Dwóch wystawców popisuje się z cementem. Jeden cement pochodzi z Wełdziża od pp. Struszkiewicza i Długoszewskiego; drugi ze Straży z południowej Bukowiny od p. Morbitzera. Okazy ostatniego zewnętrznie przedstawiają się o wiele estetyczniej, świadczą o wielkiej staranności do przedstawienia swej firmy z najlepszej strony. Nie przesądzam wewnętrznych zalet cementu z Wełdziża, słyszałem o nim wiele pochwał, ceny tego cementu są przystępne i przedsiębiorstwo zasługuje na poparcie. Jednakże wogóle nasi przedsiębiorcy nie powinni zapominać o tem, aby pod każdym względem firmę swą dobrze zalecić mogli. Ponieważ jednak Kraków nie od razu zbudowany, przeto spodziewamy się, że to młode przedsiębiorstwo coraz więcej się będzie rozwijało i będzie skutecznie współzawodniczyło z zagranicznemi.

Wreszcie mamy tu do zanotowania jeszcze jedno nowe przedsiębiorstwo spółki robót asfaltowych w Krośnie. O powodzeniu jego świadczy liczba 40 robotników zajętych w fabryce i poza fabryką, oprócz robotników w kopalni. Spółka asfaltowa wystawiła próby płyt asfaltu zwykłego i mozajkowa-

nego, oraz wyrobów, na które asfalt zdaniem jej mógłby być korzystnie użyty. Między niemi spotykamy pomysł używania asfaltu do trumien zewnętrznych w grobowcach. W trumny te wkładać się ma zwykła trumna metalowa lub drewniana, asfaltowa zaś trumna ma chronić od wilgoci wogóle i od wpływów zewnętrznych. Ważniejszem daleko byłoby zastosowanie asfaltu do dachówek, które mają doskonałem być zabezpieczeniem od pożarów, albowiem nawet głownie rzucane na dach nie są w stanie go zapalić, a pomimo, że asfalt się topi długo bardzo, ogień nie może dosięgnąć belek pod nim leżących. Dachówki te byłyby o wiele tańsze od blachy, jeżeli więc zalety powyższe zostaną jeszcze lepiej sprawdzone, dachówki asfaltowe znaleźć powinny rozpowszechnienie nietylko po wsiach, ale nawet po miastach.

Cegły na wystawę nadesłała tylko cegielnia stanisławowska, urządzona tam na wielkie rozmiary; jeżeli temu przedsiębiorstwu uda się wziąć dostawę do budowy domu karnego, jaki rząd ma zamiar budować w Stanisławowie, może otworzyć się dla niej źródło wielkiego zysku.

Wiedeń 26 września.

Że pomimo wydobycia na jaw przez katastrofę majową 1873 roku całej wadliwości i słabej strony naszych przedkrachowych stosunków ekonomiczno-finansowych, mieliśmy już w ciągu kryzys kilka peryodów chwilowego polepszenia, i że gwałtowny spadek papierów bywał nieraz powstrzymany, było zupełnie naturalnem i zwykłem w czasie każdego przesilenia zjawiskiem. Ale też może te wszystkie polepszenia nigdy tak często nie zawiodły, jak od pamiętnego roku 1873; zawsze chciano w nich upatrywać zwrot ku stałej poprawie, która jednak za każdym razem była tylko pozorną, bo nie miała żadnej w ogólnym ustroju ekonomicznym podstawy. Dopiero co przeszliśmy znowu przez doświadczenie; ochłonąwszy ze strachu politycznego i wyimaginowawszy sobie i powstanie hercegowińskie na dokończeniu, i że sprawa wschodnia, jeżeli nie pogrzebana, to na długo uśpiona, sprobowali miejscowi nasi spekulanci szczęścia i nie uważając ani na mdłe doniesienia w zagranicy, ani na położenie fabryk, rękodzielni i handlu, przerzucili się raptem z kontrminy w stronę przeciwną może w mniemaniu, że publiczność przecież raz wyjdzie ze swego długiego otrętwienia. Lecz ta nadzieja się nie ziściła, znowu reakcya nie dała długo na siebie czekać, a tylko na szczęście przemówienie urzędowe przy otwarciu delegacyi i ostatnie wiadomości ze wschodu przyszły w samą porę, by służyć za pretekst do spadku, który byłby i bez tego nastąpił.

I w istocie, jakiż byłby powód do stałego polepszenia? Giełda jest przedewszystkiem targiem papierów „Effektenmarkt“, pośredniczącym czynnikiem między dwiema stronami, z których jedna kupuje, a druga sprzedaje. Któż dziś ma chęć do nabywania, i choćby ją miał, gdzież są środki po temu? Pomijając codzienne ogłoszenia konkursów, świeżo zaszłe bankructwa w Peszcie i Aradzie najwymowniej świadczą o smutnem położeniu handlu. Nielepiej się dzieje w przemysłowych zakładach, z szczególnie w fabrykach żelaza; towarzystwo kopalń i fryszerk Innerbergskich sprzedało do fabryki „Laurahütte“ w pruskim Szląsku położonej, tymczasem 200,000 cetnarów rudy, dającej dobry materyał do wyrobu Bessemerowskiej stali; a zatem przyszło do tego, że nie mogąc dla braku odbytu, przerabiać materyału surowego u siebie, nasze fabryki sprzedają go za granicą w stanie pierwotnym.

Obok tego faktu można zacytować okoliczności, które go po części objaśniają. Od czasu trwającego przesilenia, budowa kolei żelaznych ogromnie zwolniała i w porównaniu do lat poprzedzających kryzys, coraz mniej przybywa nowych linij. Oprócz tego istniejącego już towarzystwa kolei żelaznych zredukowały w ciągu ostatnich lat swoje wydatki do tego stopnia, że ograniczając się na samych reparacyach, nie odnowiły prawie wcale zużytego materyału, ani też sprawiły nowych machin i wozów. Od prywatnych więc towarzystw kolejowych górnictwo i inne gałęzie przemysłu nie znalazły w tych czasach prawie żadnego poparcia, i gdyby nie roboty prowadzone przez rząd w Galicyi, Istryi, Dalmacyi i Czechach, czyli tak zwane „Nothstandsbauten“, panowałaby z tej strony zupełna stagnacya. Lecz i te „Nothstandsbauten“, będąc na mierną skalę przedsiębrane, nie dały fabrykom żelaza żadnego zatrudnienia i zarobku. Obstalunki przez rząd zrobione dla tych kolei ograniczają się bowiem do $1\frac{1}{5}$ miliona cetnarów, rachując już w to lokomotywy, szyny i t. p., oraz wszelkiego rodzaju metale; zaś te wszystkie obstalunki dwuletnie reprezentują wartości 11 milionów złr. Na pojedynczy majątek jest to znaczna wprawdzie suma, lecz w stosunku do ilości fabryk i do tego co one produkować są w stanie, można ją nazwać dość skromną; a że nią jest, dowodzą następujące cyfry: Z powyższych $1\frac{1}{5}$ miliona cetnarów przypada na szyny 747,000, a zatem na jeden rok 373,500 cetnarów; gdy zaś fabryki austryackie mają wyrabiać rocznie do trzech milionów cetnarów samych szyn kolejowych, łatwo sobie wyobrazić, jak skutkiem wymienionych okoliczności ta jedna gałąź przemysłu w ciągu ostatnich dwóch lat ucierpiała i dotychczas cierpi. A gdy nie słychać o nowych koncesyach, ani też, oprócz 40 mil prawem uchwalonych, o budowie kolei żelaznych na rok przyszły rozpocząć się mającej, zanosi się chyba na zaostrzenie, ale nie na koniec panującej stagnacyi.

Że gdzieindziej nie jest lepiej niż w zakładach żelaznych, i że się konsumenci ściśle ograniczają do najniezbędniejszych wydatków, dowodzi między innemi ciągłe cofanie się eskontu w Banku Narodowym, a drogą prywatnych informacyj można się o tem każdego czasu przekonać, i tak reprezentant jednego z najcelniejszych domów belgijskich, mówił mi, że od roku 1873 ruch interesów między Austryą i Belgią zmniejszył się o 75% i że się nie wzmaga pomimo nadchodzącej zimy. Przy kratkach, około których zbierają się w sali giełdowej dysponenci instytutów i firm bankowych, panuje z małemi zmianami cisza odpowiednia dzisiejszej sytuacyi ekonomicznej, i mająca tą dobrą stronę, że może służyć za przestrogę dla zbyt niecierpliwej spekulacyi. Reakcya ubiegłego tygodnia zaczęła się od znacznego spadania akcyi Banku Narodowego, co przypisać należy sprzedażom wywołanym przez widoki zmniejszonych intrat i przez projekt, jeszcze wprawdzie daleki, samoistnego Banku węgierskiego, oraz od licznych sprzedaży akcyj tow. żeglugi na Dunaju, którego dochody od dwóch lat ciągle się cofają. Rychłego zaś końca tej naturalnej zresztą reakcyi, ostatnie kursa i doniesienia zagraniczne przewidywać nie pozwalają.

Bochnia 26 września. Pszenica 4·58, żyto 3·75, jęczmień 3·—, owies 2·—, groch 5·50, bób 4·—, ziemniaki 1·—, siano 1·40, konicz 1·50, słoma 1·—, funt masła —·50.

Biała 26 września. Pszenica 5·—, żyto 3·55, jęczmień 2·80, owies 1·90, kukurudza 4·50, groch 6.—, bób 5·50, soczewica 9·—, proso 7·50, tatarka 4·—, ziemniaki 1·04, siano 1·50, konicz 2·—, słoma 1·60, drzewo twarde 9·—, miękie 6·50, koniczyna 30·—, funt mięsa 25·¼.

Rzeszów 26 września. Pszenica 4·50, żyto 3·25, jęczmień 2·75, owies 1·,75 groch 6·—, fasola 6·—, siano 1·40, słoma 1·15, drzewo twarde 11·50, miękkie 7·50, funt mięsa —.20.

Przyjechali do Krakowa od 26go do 27go września.

HOTEL POLLERA: Bronisław Łuczycki z Kongresówki, J. C. Sandner z Rosyi, Maryan Kränter z Wiednia, L. Freundlich z Pesztu, S. Buresch z familią z Wiednia, J. Segal ob. z Szwajcaryi, Konstanty Śmiechowski z żoną z Kalisza, Henryk Malczewski z Rosyi, Paweł Skwarczyński ze Lwowa, H. Piwnicka z Kongresówki, F. Wolf z Wrocławia, F. Grünfeld z Tarnowa, K. Frieman z Tomaszowa, R. Hause z Drezna, K. Janowski ze Lwowa, Edw. Kapliński i W. Kraśniewski z Warszawy, K. Jarochowski z Poznania, J. Germann z Wiednia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Paweł Zienowicz z żoną z Wołynia, H. C. Hersch z Leöln, Adam Grabiański z familią z Kongresówki, Wincenty Kozdrowicz z familią z Warszawy, Władysław Fechner z żoną z Warszawy, Kazimierz Lebiński z Poznania, Michalina Wendorft i Józef Drzyźwiński z Warszawy, Adam Arnsten z Berna, M. Kozłowska z familią ob. z Kongresówki, E. Bergiel z Frankfurtu.

HOTEL SASKI: Kazimierz Potworowski, Józef Wysłowski, J. Urbański, F. Urbańska i S. Brandys z Galicyi, H. Kurowski z Poznańskiego, Edward Suchocki i B. Fijałkowski z Kongresówki, Władysław Wodziński z Warszawy, M. Mehlich z Poznania, M. Zajączkowski z Tarnowa.

HOTEL pod RÓŻĄ: Aleks. Kujawski z Miechowa, C. Cieplicki ze Lwowa, B. Homolacz wł. d. z Igołomii, A. Michałowski z familią wł. d. i A. Krukowiecki z Podola, J. Kohn z Cieszyna, E. Heyde z Wiednia, Emil Krawczykiewicz z Liska, Fr. Lex z Werl, G. Erbrein z Mysłowic, J. Goniakowski z żoną z Poznania, R. Rybarski z Galicyi, J. Urbański z Przemyśla, Ignacy hr. Lanckoroński z żoną wł. d. z Wielogłowy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 26 września. *Le Français* donosi: Poddany francuski Rigaudeau na Kubie zamordowany został przez hiszpańskich anti-gerylasów. Ks. Decazes polecił bezzwłocznie posłowi francuskiemu w Madrycie, poczynić energiczne przedstawienia, aby uzyskać ukaranie winnych.

Rouen 26 września. Marszałek Mac Mahon przybył tu dziś po południu. Deputowany i burmistrz miasta Netien, który powitał marszałka i rzekł, że Normandya, która chce pod opieką istniejących instytucyj pracować, ocenia jego zasługi. Marszałek podziękował i wśród tłumu sympatycznie go witającego udał się do prefektury, gdzie go władze przyjmowały. Deputowany Ancel miał mowę, w której odwołał się do jedności wszystkich umiarkowanych stronnictw.

Florencya 26 września. Kongres katolicki miał dziś ostatnie posiedzenie. Odczytano wiele depesz przychylnych, a między innemi od frakcyi środkowej niemieckiej i petycyę do parlamentu o wolność nauczania. Następnie kongres przeszedł w obradowanie o zakonach duchownych, przyczem wyraził uznanie swoje zgromadzeniu Jezusowemu. Mnsgr. Nardi mówił o swojej podróży do Anglii i rzekł, iż Irlandya dokona dzieła O'Connella a oświadczył, że szkoły katolickie w Anglii w porównaniu z innemi krajami są wolne. Dalej rzekł, iż religia używa wolności w Belgii a w Niemczech doznaje prześladowania, podczas gdy we Francyi wyglądają restauracyi religijnej i socyalnej. Arcybiskup florencki podziękował miastu za jego gościnność i rzekł, iż celem kongresu jest nienawiść błędów a nie zbłąkanych.

Londyn 26 września. *Observer* pisze: Mamy powód do mniemania, że rząd ma zamiar wzmocnić eskadrę w Chinach. Dotychczas niebyło powodu obawiania się, aby spór z Chinami zmuszał do kroków nieprzyjacielskich.

Belgrad 26 września. Słychać, że dwóch oficerów serbskich, nazwiskiem Dymicz i Bojarowicz, rozstrzelanych zostało przez pikietę turecką na granicy u Niżu.

Konstantynopol 26 września. Ajencya Havas-Reuter donosi: Konsulowie francuski, angielski i rosyjski przybyli we środę do Mostaru i zawiadomili tutejszych posłów, że usiłowania ich pojednawcze zupełnie spełzły na niczem, gdyż nawet nie widzieli przywódców powstania. Od konsulów austro-węgierskiego, włoskiego i pruskiego nie nadeszła żadna wiadomość od kilku dni. Domyślają się, że zawsze jeszcze przebywają w Trebini i nie mogą ztamtąd ruszyć się.

Członkowie wydziału wojskowego delegacyi węgierskiej byli wczoraj zaproszeni do ministerstwa wojny na konferencyę, której przedmiotem była kwestya zakupna dział. Bar. Koller rozwinął przed nimi zypatrywania swoje na nowy wynalazek jen. Uchatiusa i uważał to za szczęście, że wynalazek ten zrobiono w Austryi; nie należy więc zwlekać z zastosowaniem go w armii. Z tego powodu minister zapowiada, że sprzeciwiać się będzie rozłożeniu potrzebnej na ten cel sumy 18 milionów na lat kilka, lecz żądać będzie uchwalenia jej w dwóch ratach. Minister obawia się, aby mocarstwa zagraniczne, śledzące z wytężoną uwagą kwestyę dział w Austryi, nie spożytkowały tego wynalazku pierwej, niż sama Austrya. Administracya wojskowa wszystko już tak przygotowała, że skoro tylko delegacye sumy potrzebne uchwalą, natychmiast fabrykacya dział nastąpi na wielką skalę.

Tak usposobiwszy delegacyę węgierską przed południem, zaprosił ją minister wojny na godz. 2gą po południu do zwiedzenia arsenału i pokazania dział nowego systemu. Nie wiemy, czy między członkami wydziału są ludzie fachowi, którzyby się znali na działach, ale to pewna, że ich się minister o zdanie pytać nie będzie; obejrzą tylko jego osobliwości, jako takie, bo innego celu odwiedziny te mieć nie mogą.

Teraz dopiero znajdujemy w dziale urzędowym *Dziennika Warszawskiego* nominacyę następującą: „Przez najwyższy ukaz imienny, wydany do senatu rządzącego dnia 29 sierpnia (11 września) r. b., biskupowi rzymsko-katolickiemu Popielowi najmiłościwiej rozkazano być kujawsko-kaliskim biskupem dyecezyalnym“. X. biskup Wincenty Popiel dotychczas przebywał w Nowogrodzie. Nominacya jego ze strony Stolicy Apostolskiej, jak wiadomo, nastąpiła nie długo po układzie zawartym przez tęż Stolicę Apostolską z rządem petersburskim, a ograniczającym władzę petersburskiego kolegium rzymsko-katolickiego. Biskup Popiel przybył do Petersburga, skąd miał jechać do Warszawy.

Królowa Izabela zaraz po zmianie ministeryalnej w Hiszpanii opuściła nagle miejsce pobytu swego w Trouville i udała się do Paryża. Domyślano się z tego powodu rzeczy wielce niebezpiecznych dla nowego rządu hiszpańskiego, a nawet dla króla Alfonsa. *Köln. Ztg* w telegramach paryskich uderzała na gwałt, że królowa Izabela wraz z nuncyuszem papieskim w Paryżu knuje zamachy nie tylko przeciw ministerstwu Jovellara, lecz i przeciw własnemu synowi. Dziś atoli pokazuje się, że królowa Izabela zaniepokojona była tylko, czy pod nowem ministerstwem będzie jej wolno wrócić do Hiszpanii; i ten sam organ, który przed kilku dniami posądzał ją o niebezpieczne zamiary, zamieszcza dziś telegram z Madrytu, następującej osnowy: Na zapytanie królowej Izabeli co do jej powrotu, odpowiedziano, że gabinet Jovellara dotrzyma, co przyrzekł gabinet Canovasa; królowa może przeto wrócić, skoro tylko dekrety zwołujące Izby będą ogłoszone; ponieważ jednak w czasie wyborów możnaby posługiwać się jej nazwiskiem do agitacyi opozycyjnej przeciw dzisiejszemu rządowi, więc lepiej, gdyby królowa odroczyła swój powrót do końca grudnia. Wtedy zaś przed zgromadzonymi kortezami będzie mogła wedle wyrażonego częstokroć życzenia swego zrzec się wszelkich praw na korzyść syna z wszelką pożądaną uroczystością. Autor telegramu do *Köln. Ztg* wątpi jednak, ażali ceremonia abdykacyi rzeczywiście się odbędzie, gdyż rząd madrycki nie chce, aby prawa don Alfonsa były potwierdzane przez kogokolwiek, choćby nawet przez matkę. Jeśli ta uwaga jest prawdziwa, objawiałaby się w tem zasada nowego rządu madryckiego, iż Alfons XII nie ma być królem z prawa dziedzictwa, lecz z woli narodu. Byłaby to więc ważna wskazówka co do przyszłej konstytucyi, którą uchwalić mają kortezy.

Od ogłoszenia *Reichs Anzeigera*, iż Niemcy usuwają się od bezpośredniego wpływu na sprawy wschodnie, wypadałoby, aby poselstwa niemieckie w Stambule i konsul niemiecki wysłany do Mostaru dla pośredniczenia, zajęli stanowisko obojętne. Tymczasem ani Anglia, ani Francya i Włochy wezwane do działania, nie oświadczyły, iż nie są interesowane w sprawach Wschodu, jak to uczynił gabinet berliński. Czyż więc zachodnie rządy będą wezwane do zrzeczenia się udziału swego w tych sprawach, a jeżeli nie, na ówczas chyba same jedne Niemcy wykluczałyby się z koncertu sześciu państw. W jakim celu? Flotylla angielska przybywa do Dubrownika, dla okazania, iż Anglia bierze udział w ruchu na Wschodzie. Do *Polit. Corr.* piszą z Berlina, iż deklaracya *Reichs Anzeigera* wyszła z Warzinu, o czem nie wątpiliśmy. Zresztą całe jej doniesienie jest parafrazą artykułu.

Jedna grupa konsulów europejskich stanęła w Mostarze, po objeździe części Hercegowiny i nic nie zrobiła, bo nawet nie widziała powstańców. Oczywiście, że wniosek, aby konsulowie zwiedzali obozy powstańców codzień przenoszące się i od przywódców różnych garstek zbrojnych wywiadywali się o warunki złożenia broni, była tak niepraktyczną, iż chyba żadnego oficera niepytano, czy to jest podobnem. Jedynym środkiem do tego byłoby zawieszenie broni i zwołanie pewnego rodzaju reprezentacyi, którąby mogła przemawiać w imieniu kraju. Zawsze jednak układy takie czy owakie, dodają bodźca powstańcom do trzymania się, bo przekonywają ich, że są godni stawać jako strona w walce z Portą.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 28 września. Dzisiejsza *Wiener Ztg* ogłasza pismo odręczne cesarskie z d. 26 b. m. do ministra spraw wewnętrznych, którem Rada państwa zwołaną zostaje na d. 19 października. Członkowie delegacyi węgierskiej oglądali wczoraj po południu pod przewodem ministra wojny i jenerała Uchatiusa wyrób dział ze spiżu stalowego w arsenale. Po dwugodzinnym pobycie delegaci opuścili arsenał przekonani, że nowe działa pod względem materyału i budowy w żadnym razie nie są pośledniejsze od dział z lanej stali a pod niejednym względem przewyższają je. Nie przedsiębrano prób ogniowych, gdyż nie było jeszcze nowych lawet pod działa, próby te odbędą się za 10 dni a najpóźniej do dwóch tygodni. W wydziale marynarki delegacyi węgierskiej toczyły się wczoraj ogólne rozprawy, a dzisiaj obradowano już nad pozycyami. — Szef sekcyi w ministerstwie handlu Kolbensteiner umarł wczoraj wieczór.

Wiedeń 28 września *(pryw.)*, Dziś ogłoszonem zostało zwołanie Rady państwa na d. 19 października. Pest, Osiek (Esseg), Bród węgierski i Stara Gradiska mają być postawione w stanie obronnym.

Wiedeń 28 września *(pryw)*. *Presse* donosi z Dubrownika: Część wojsk tureckich, która teraz wylądowała w Kleku, przebyła bez przeszkody wąwozy. Związki z Trebinią przerwane.

Paryż 28 września. Mac-Mahon przyjmowany był w Rouen sympatycznie i wrócił wieczór do Paryża. Na uczcie w Isle-Adam (arrond. Pontoise) miał Minister skarbu mowę, w której podniósł, iż wynik wpływu podatków niestałych przechodzi dziś wnioski preliminarza budżetowego o 70 milionów. Ten dobrobyt zawdzięcza kraj Mac-Mahonowi, gdyż on jedna uszanowanie ustaw i konstytucyę utrwala.

Rzym 27 września. Wczoraj odszedł z Watykanu do nuncyusza w Madrycie mgra Simeoni odpis noty byłego ministra hiszpańskiego Canovas del Castillo, wystosowanej do Watykanu, w której rząd hiszpański przyrzeka przywrócić konkordat z r. 1851 pod warunkiem wysłania przez Stolicę apostolską nuncyusza do Madrytu.

Madryt 28 września. Biskup z Seu de Urgel nie opuścił twierdzy Alicante.

Santander 28 września. Znamienitsi Karliści za granicą usiłują nakłonić Don Carlosa do zaniechania walki. W tym samym duchu działają członkowie *fueros* Biskai i Guipuskoi.

Haga 27 września. Minister spraw wewnętrznych oświadczył w izbie niższej, że on i minister skarbu w skutku piątkowej uchwały Izby wyższej podali się do dymisyi. Gdy jednak król stanowczo odmówił jej przyjęcia, obaj pozostaną na teraz w gabinecie.

Konstantynopol 28 września. Ajencya Havas-Reuter donosi: Delegowani konsulowie austryacko-węgierski, niemiecki i włoski przybyli w piątek wieczór do Mostaru. Powstańcy domagają się zawieszenia broni dla naradzenia się nad punktami skarg swoich i nad życzeniami pod względem reform. Ponieważ powstańcy są rozpierzchnięci w drobne bandy z przywódzcami swymi, którzy nieposiadają znaczniejszego wpływu politycznego, przeto chcąc się układać z Serverem paszą musiałaby każda banda mianować delegata. W razie zawieszenia broni delegaci owi zebraliby się z Serverem i konsulami zagranicznymi i przedłożyliby swoje życzenia, które zdają się być umiarkowanemi. Powstańcy żądają między innemi: przypuszczenie chrześcian do prawa składania zeznań sądowych jako świadki, wyboru władz policyjnych z mieszkańców, oznaczenia pewnego stosunkowego procentu podatków na nich przypadać mających. Żądają nadto jednak poręczenia ze strony mocarstw, iż reformy wykonane będą; wszakże gdy ostatnie to żądanie jest w tej chwili niepodobnem, postanowili reprezentanci państw północnych polecić swoim konsulom, aby naradzili się ze sobą i z Serverem paszą i przedłożyli posłom praktyczną propozycyę pojednawczą. Poseł francuski przyłączył się do tego kroku w granicach najściślejszej nieinterwencyi; posłowie angielski i włoski uważają natomiast wysłannictwo konsulów za ukończone, wszelako złożą rządom swoim raport o kroku wnieśionym.

Kursa. Wiedeń 28 września, godz. 2 m. 55 po poł. Renta papierowa 69 90 — Renta srebrna 73 75. — Losy z r. 1860 111·75 — Akcye Banku Narod. 913.— Akcye kredytowe 209·—. — Londyn 111·75. — Srebro 101·95. — Napoleony 8.92½ Lombardy 103·50 — Losy z r. 1864 133·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 216·—. Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 138·—. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 117·—. — Akcye kolei węg.-wschod. 46·50 Losy tureckie 49·80 — Obligacye indemn. galicyjskie 86·25. — Losy premiowe węgierskie 79·25.— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 122·25 Akcye kolei półn. zach. austr. 146·—. — Akcye franko-węgier. 39·—. Akcye franko-austr. 31·25 — Tal. 165·37. — Ruble 151·75.

Usposobienie giełdy: —.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
ANTONI KŁOBUKOWSKI.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 6.44 rano 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 8.5 wiecz. 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł. 10.59 wiecz.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł. 11.38 wiecz.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*.
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.13 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg posp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie posp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny:*
Lwów odjazd: 5 rano 6.35 rano 5.5 wiecz. 11.35 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 8.3 wiecz. 5.23 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 7.24 rano 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 7.59 rano 6.9 po poł.

Z Niepołomic: *do Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę.
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.46 wiecz. 8.16 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.48 wiecz. 8.52 wiec. 11.32 przedp. 10.12 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany.

Z Warszawy: 10.12 rano osobowy; 6.7 wiecz. mieszany.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone według średniego czasu miejscowego.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 28 Września.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 52	1 53
Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „	1 58	1 66
Talar pruski . . . . . „ 1 „	1 64	1 66
Mark niemiecki . . . . . „ 1 „	0 54⅔	0 55⅓
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 24	5 32
Dukat austryacki „ . . . „ 1 „	5 25	5 32
Napoleondor „ . . . „ 1 „	8 85	9 00
Półimperyał „ . . . „ 1 „	9 00	9 20
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	10 95	11 10
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 02	1 03
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	101 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. . . („ „ „)	85 50	87 —
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	78 50	80 —
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	86 75	88 —
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	92 50	93 25
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	98 50	100 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	93 25
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	91 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 50	100 —
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	82 —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 —	96 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 —	96 50
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 —	94 50
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 —	83 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	215 —	218 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200	137 —	139 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	240 —	— —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	63 —	68 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.) Łącznie z kuponem bieżącym.

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa . .	14 75	16 —
Losy m. Stanisławowa .	14 50	16 —
Wiedeń 27 Września.		
5% zjed. dług państ. bank.	70 —	70 10
5 „ „ „ „ srebr.	73 50	73 70
„ Oblig. ind. niż. Austr.	98 50	99 —
„ „ „ czeskie	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	81 25	81 55
„ „ „ galicyjskie	86 —	86 50
„ „ „ bukowińskie	85 —	85 50
„ „ „ siedmiogr.	79 —	79 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 25	100 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 80	97 —
4 „ galicyjskie	78 70	79 —
5 „ „	87 —	88 25
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	99 60	99 90
5 „ węgierskie listy . . .	85 50	85 75
5 „ zakł. kredyt. austr. .	99 40	99 60
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	89 50	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	130 —	130 50
6 „ Banku gal. hipot. . .	92 80	93 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	275 —	278 —
„ „ „ 1854 .	104 75	105 —
„ „ „ 1860 .	111 75	112 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	116 75	117 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	133 75	134 25
„ prem. pożyczki węg.	79 75	80 —
„ Comorente	22 75	23 25
„ Kredytowe	166 25	166 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	94 —	95 —

	płacą	żądają
Losy księcia Salm . . .	36 —	36 50
„ „ Palfy . . .	25 25	25 75
„ „ Klary . . .	25 —	26 —
„ hr. St. Genois . . .	27 25	27 75
„ miasta Budy . . .	26 20	26 70
„ księcia Windischgraetz	23 25	23 75
„ hr. Waldstein . . .	19 50	20 50
„ hr. Keglevich . . .	12 —	13 —
„ Rudolfa	13 50	13 75
„ tureckie 400 frank. .	49 40	49 70
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. . .	906 —	907 —
Zakładu kredytowego . .	207 40	207 60
Żeglugi parow. na Dunaju	323 —	326 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1740	1750
„ rządowej fr. a. . .	273 —	273 50
„ zachod. c. Elżbiety .	173 50	174 —
„ Południowej	101 50	101 75
„ Galicyjskiej	214 75	215 —
„ Czerniowieckiej	138 —	139 —
„ Albrechta	72 75	73 50
„ węg. półn.-wschod. .	116 75	117 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	129 75	129 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	— —	124 —
„ Koszycko-Bogumił. .	120 50	122 —
„ Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
„ Cisańskiej	182 —	183 —
„ wschodnio-węgierskiej	46 25	46 75
„ austryack. półn.-zach.	145 —	145 50
„ Franciszka Józefa .	158 —	159 —
Banku anglo-austryackiego	102 50	102 75
Zakładu Kredytowego węg.	204 50	204 75
Banku franko-austryackiego	31 —	31 50
„ franko-węgierskiego .	39 —	39 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie . . .	— —	— —

	płacą	żądają
Banku wiedeńskiego dla obrotu płodów	53 —	53 50
„ galicyjsk. hipotecznego	238 —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	81 —	82 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	25 50	26 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	74 50	75 —
„ państwowa St. 500 fr.	142 25	142 50
Emissya z r. 1867 .	139 —	— —
„ południowa St. 500 fr.	104 —	104 20
Bony 1875—1876 6%	224 50	225 50
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ 100 złr. w. a.	94 50	— —
„ „ w srbr. 5%	103 50	104 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	94 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	— —	— —
Emissya II. . . .	96 50	97 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 —	78 50
Emissya z r. 1867 .	— —	82 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	70 25	70 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	— —	86 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	84 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę . .	5 31^{50}	5 32^{50}
„ „ obrączkowy .	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 92	8 92^{50}
Fryderyki	— —	— —

	płacą	żądają
Luidory (niemieckie) . . .	— —	— —
Suweryny angielskie . . .	11 20	11 25
Imperyały rosyjskie . . .	— —	— —
Srebro	101 85	101 95
Srebro, kupony . . .	101 95	102 15
Talary związkowe . . .	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	1 65^{35}	1 65^{50}
Lwów 27 września.		
Dukat holenderski . . .	5 14	5 24
„ cesarski	5 20	5 29
Półimperyał rosyjski . . .	8 97	9 16
Rubel srebrny rosyjski .	1 58	1 66
„ papierowy	1 51	1 53
Talar pruski	1 64	1 65
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 90	87 60
„ „ „ „ „ 4%	79 —	79 75
„ „ Banku hipoteczn.	92 65	93 40
Obligi indemn. bez kuponów	86 20	87 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	215 —	217 —
„ „ lwowsko-czern.	138 —	140 —
„ banku hipoteczn. gal.	242 —	244 —

Warszawa 25 wrześ.

	płacą (rub. kop.)	żądają (rub. kop.)
Listy zastawne 1 seryi	95 55	95 85
„ „ 2 „	— —	— —
kupon	0 03⅓	— —
„ „ nowe	93 40	93 70
kupon	1 29⅙	— —
„ likwidacyjne	81 75	82 00
kupon	1 26⅔	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	89 —
„ „ bydgoska	— —	75 —
„ „ terespolsk.	117 50	118 50
„ „ łodzka	100 —	101 —

L. 421. RADA OGÓLNA (2368-2-3)

Towarzystwa Dobroczynności

W KRAKOWIE,

zawiadamia, iż pragnąc zasłonić ubogich od zdzierstwa tak zwanych pokątnych pisarzy, którzy stosunkowo znaczne wyłudzają od nich kwoty za napisanie prośby o przyjęcie do Zakładu Tow. Dobr., zaprowadziła od dnia dzisiejszego drukowane blankiety na podania. Osoby więc pragnące być umieszczanemi w Zakładzie Tow. Dobr. winny się wpierw zgłosić do biura Towarzystwa Dobroczynności (ulica Karmelicka Nr. 56 od godz. 4—6 popołudniu), gdzie bezpłatnie wydany im zostanie odpowiedni blankiet i gdzie dalsze otrzymają informacye.

Kraków, dnia 19 Września 1875 r.

Prezes
Dr. K. Hoszowski.
Sekretarz
Dr. Leon Cyfrowicz.

Administracya

„PRZEGLĄDU POLSKIEGO“

uprasza PP. Prenumeratorów o spieszne odnowienie abonamentu na kwartał przyszły, a to z dwóch powodów: raz, aby można nakład zastosować do ilości prenumeratorów; powtóre, aby Szanowni Czytelnicy nie doznali zwłoki w przesyłce. (2371-6-6)

Handel towarów galanteryjnych i norymberskich

J. Zaplatalskiego w Krakowie

potrzebuje zdolnego

subjekta.

(2358-2-3)

Licytacya towarów galanteryjnych i strojów damskich!!!

Dnia 29go Września b. r. o godzinie 9éj zrana

rozpocznie się w sklepie narożnym „pod Murzynami“ na rogu ulicy Floryańskiéj i Rynku głównego, **publiczna licytacyjna wyprzedaż towarów z handlu p. Justyny Dziubczyńskiéj,** jakoto: **gotowych sukien damskich, takowych kapeluszy, koronek, aksamitu, tybetu, bielizny piór i kwiatów paryskich, deszczochronów, parasolek, wody kolońskiéj, perfum, mydeł itd. itd.** (2410-2-2)

Ponieważ to drugi termin licytacyjny — przeto wszystkie towary będą sprzedawane **niżéj ceny szacunkowéj** — wskutek czego zaprasza się uprzejmie Szanowną Publiczność do licznego udziału.

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 36 i 60 cnt. — Dalej 60 cnt. i 1 złr. Esencya

na loki i kędziory

PALMA, nadaje połysk i trwałość lokom. — W Krakowie w aptece E. Stockmara. (2238-3-)

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w żołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1665-70-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (1661-13-)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w PARYŻU, 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia itd. (1671-9-11)

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka pod Barankiem i u pp. J. Wentzl, S. Feintuch i W. Goldwasser.

Śmierć wszelkim owadom!

Proszki i płyny tępiące niezawodnie pluskwy, karakony, mole i t. p. owady

utrzymuje na składzie

M. Dworski w Krakowie.

(2129-3-10)

W Składach win

J. Federowicza

W KRAKOWIE

jest do sprzedania znaczna ilość beczek próżnych z wina, miary $2\frac{1}{2}$, 8 do 9 wiader trzymające. (2331-4-6)

Ekspedytor pocztowy

mający złożoną kaucyę, poszukuje odpowiedniego miejsca. Bliższa wiadomość pod adr. *A. Z. 145* poste restante Kraków. (2348-3-3)

Młoda wdowa

po urzędniku, poszukuje umieszczenia za pannę służącą lub do gospodarstwa w Krakowie, albo za granicą. — Wykazać się może chlubnemi świadectwami. — Adres: **M. C. w Krakowie,** Plac Szczepański I. piętro L. 245. (2340-3-3)

Futra

w pracowni Franciszka Chęcińskiego

przy placu Dominikańskim Nr. 488 w Krakowie.

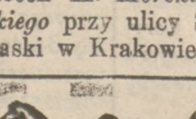
Zaopatrzywszy się w znaczny zapas futer mężkich i damskich, kołnierzy i rękawków, oraz wszelkich innych wyrobów do tego fachu należących — polecam się Szanownéj Publiczności, iż staraniem mojem jest robotę jaknajdokładniéj wykończać i takową po cenie umiarkowanéj sprzedawać; przytem przyjmuję w zamiany futra; przeróbki i reparacye wykonywuję jak najpunktualniéj. (2335-3-16)

Salon Mód P. Ebers

ulica Floryańska Nr. 329 I. piętro,

na nowo zaopatrzonym został w świeże modele kapeluszy jesiennych i zimowych, w kwiaty paryskie, czepki, ubiorki, negliżyki itd. Ponieważ interesa moje dały się jeszcze tak ułożyć, że będę mogła daléj pracownię strojów damskich prowadzić, przeto spodziewam się, że Szan. Panie, które raczyły dotąd swojem zaufaniem mnie zaszczycać, zechcą i nadal mój Salon Mód odwiedzać. (2359-2-2)

Buchhalter posiadający język francuski, włoski, niemiecki i polski, liczący lat 30, poszukuje odpowiedniéj posady w Galicyi lub zagranicą. — Bliższa wiadomość w Biurze zleceń *H. Morskiéj* dawniéj *L. Sroczyńskiego* przy ulicy Sławkowskiéj, Hotel Saski w Krakowie. (2369-2-3)



Ogiera

krwi arabskiej, używanego w stadninie, doskonale potomkującego, poszukuje **A. B.** Kraków poste restante. (2339-3-4)

Zbiór widoków, pomników, jakoteż typów ludowych

w tym roku **znacznie powiększony** w Zakładzie fotograficznym

J. Kriegera w Krakowie

Rynek główny przy ulicy Ś. Jana Nr. 37,

poleca się względom Szan. Publiczności. (2111-11-12)

Soeben erschien: 5. sehr vermehrte Auflage:

Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung. Dargestellt von **Dr. Bisenz,** amer. Universitäts-Professor d. Medicin ad honores. Mitglied der med. Facultät in Wien. Preis fl. 2.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für **geheime Krankheiten** (besonders Schwäche) von **Dr. Bisenz,** Wien, Stadt, Bräunerstraße Nr. 5, 1. Stock. Tägliche Ordination von **11—4** Uhr. Auch wird durch **Correspondenz** behandelt und werden **Medicamente** besorgt. (Ohne Postnachnahme.)

(1393-41-100)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Kiesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1823.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centrifugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skórz. kaucz., ryszt. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(1677-12-)

Największa

Fabryka mebli żelaznych

REICHARD & Co.,

w Wiedniu, III., Marxergasse Nr. 17,

poleca się niniejszem Szan. Publiczności.

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (1884-22-)

WYDZIAŁ ZALICZKOWY

Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu

wzywa obecnych posiadaczy Kwitów zastawniczych do **LL. 4063, 4067, 4583, 4675,** aby objęte niemi zastawy najdaléj w przeciągu dni **14** od daty dzisiejszéj wykupili, w przeciwnym bowiem wypadku zostaną takowe po upływie wspomnionego terminu bezzwłocznie sprzedane na pokrycie przypadającéj należytości.

Kraków dnia **23 Września 1875 r.** (2377-2-3)

R. Ditmar D. W. **w Wiedniu**

uprzywil. fabrykant lamp

poleca ze swego największego w całym świecie znanego zakładu

„lamp wszelkich gatunków“

tak **do nafty,** jakoteż **do oleju.** Ceny są mimo uznanéj dobroci wyrobu tańsze, niż wszelkie wyroby krajowe i zagraniczne. Skład mają wszystkie większe i znane handle.

OSTRZEŻENIE.

Każda kompletna lampa zaopatrzona jest w powyższy **znak fabryczny.**

Cylindry fenix zaopatrzone protokołowaną marką fabryczną, nie pękają i dopasowane są dokładnie do moich palników, na co szczególniejszą uwagę zwracam; cylindry pod tą samą nazwą — z innemi znakami — są naśladowaniami. (2196-3-15)

R. DITMAR.

Skład we Lwowie przy placu Maryackim.

Tanite Emery-Tarcza

jest kołującym pilnikiem, który porusza się z szybkością obrotu jednéj angielskiéj mili na minutę, a którego ostre powierzchnie nigdy nie tępieją.

Ustawione na szczegółowo ku temu zbudowanych machinach, zastępują tarcze te działalności pilnika, bruska, dłuta, hyblarni i tokarni.

Wszystkie **odlewarnie, warsztaty machin, zakłady lokomotyw i wagonów kolejowych, budowania okrętów,** każdy **warsztat naprawy machin,** każdy **tartak i fabryka obrabiania drzewa** powinny machiny te i tarcze Emery wprowadzić w użycie. (1003-25-39)

M. Selig junior & Co. w Wiedniu, I. Elisabethstr. 15.

Jedyna ajencya w Europie

Tanite Company, Stroudsburg, Pensylwania w Ameryce.

Illustrowane katalogi i cenniki darmo. — Odprzedającym zniżka.

C. k. uprzywilejowana fabryka giętych mebli

Jakóba i Józefa Kohna

w Krakowie

przy ulicy Wolskiéj pod Nr. 74,



poleca

po zniżonych cenach fabrycznych

krzesła wyplatane trzciną złr. 2·25
„ deseczkami „ 1·55

Inne gatunki stosunkowo po zniżonych cenach. Sprzedaż począwszy od 6 sztuk wyżéj. (2221-6-)

Cenniki na żądanie darmo.

Marynaty, fabryka octu

J. H. G. Walkhoff,

Hamburg, Rothenburgsort.

Szczególność. Sardynki ruskie (pickled Sardines) premiowany produkt, za najlepszy uznany. — Składy we wszystkich renomowanych handlach korzennych i delikatesów. (2165-3-13)

Przekonanie już sprawia

zamówienie na próbę

od ogólnie za rzetelną i porządną uznanéj firmy

Erste Mariahilfer

Manufactur-Consumhalle

Ludwik Zwieback,

w Wiedniu, Mariahilferstrasse 110,

o nadzwyczajnéj i niezrównanéj działalności tego przedsiębiorstwa. Dlatego cieszy się ono bardzo wielkim odbytem i ogólnie jest lubiane, gdyż nietylko ma na składzie wszelakie ogłaszane towary w **najlep. gatunku i nadzwycz. wyborze** za

27 c.

lecz także wszystkie **LEPSZE TOWARY RĘKODZIELNICZE** w równie bogatym wyborze **po zadziwiająco tanich cenach. Zamówienia** na prowincye będą punktualnie za zaliczką wykonane, a **wzory** żądanych towarów i cenniki opłatnie i darmo przesłane. Na obecną porę roku poleca się szczególnie: **czarne świecące materye i alpakowe, terno, francuskie zwykłe i podwójne kaszmiry** w różnych cenach, **czarne** $\frac{7}{4}$ **rypsy, kolorowe rypsy, całe wełniane francuskie materye na suknie, nowe materye, cheviot, różne flanele, chustki damskie, czarne i kolorowe atłasy, moire do spodnic, kolorowe świecące materye, glaces i balernos, czarne i kolorowe materye jedwabne, ciężkie** $\frac{4}{4}$, $\frac{5}{4}$, $\frac{8}{4}$ i $\frac{9}{4}$ **płótna i bielizny stołowe i t. d.** (2193-4-18)

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jestto *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece Wiktora Redyka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów apteczn. pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Kijowie w składzie materyałów apteczn. braci Marcińczyk, — we Lwowie w aptece p. Mkolascha. (2189-2-)

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12 u p. Giraudeau de St. Gervais.

Podziękowanie.

JWPanu **Baronowi Konopce,** dziedzicowi dóbr Biskupic, a teraz mieszkającemu w drugich dobrach swych na Podolu Mikulińce, — WPanu **Erazmowi Niedzielskiemu,** Prezesowi Rady powiatowéj Wielickiéj, dziedzicowi dóbr Śledziejowic — i WPanu **Antoniemu Niedzielskiemu,** Dziedzicowi dóbr Zabawa, — którzy mi raczyli jako pogorzałemu, nie asekurowanemu i w dniu 24 Sierpnia do szczętu z całą tegoroczną krescencyą zniszczonemu przez podpalenie, w pomoc przyjść, składam publiczne podziękowanie. (2411)

Jankówka, 24 Września 1875 r.

J. K. Bielański.

Zapowiedź.

Podaje się niniejszem do ogólnéj wiadomości, że

1) Dr. Adam Prot Asnyk, zamieszkały w Krakowie, syn Kazimierza i ś. p. Konstancyi z Zagórowskich małżonków Asnyków z Warszawy,
2) panna Teofila Aleksandra Zofia Kaczorowska, zamieszkała w Poznaniu, córka radzcy zdrowia Dr. Teofila i Anieli Franciszki z Wysockich małżonków Kaczorowskich z Poznania

zamierzają wejść w związek małżeński.

Niżéj podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego żadna przeszkoda co do tego małżeństwa nie jest wiadomą.

O jakichkolwiek przeszkodach odnoszących się do zamierzonego małżeństwa donieść należy podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. (2413)

Poznań dnia 24 Września 1875 r.

Urzędnik stanu cywilnego
(L. S) **Rump.**

Znakomita familia polska, bawiąca w Paryżu, znajdzie w Krakowie za odpowiedniem wynagrodzeniem **dobrego kucharza Polaka, obeznanego z kuchnią francuską.** — Adres Wny M. DWORSKI w Krakowie. (2381-1-6)

Obeznany z administracyą domów,

wykonując takową już od lat kilku w Krakowie — życzy sobie objąć administracyę domów większych. — Bliższa wiadomość pod L. 12 przy ul. Straszewskiego w Krakowie. (2414-1-3)

W Skrzydlny

młyn amerykański wodny, nowo urządzony, o dwóch francuskich kamieniach; jakoteż **browar piwny** na wyrób dubeltowego piwa urządzony, każdego czasu są do wydzierżawienia; tudzież **lokomobila** o sile 4 koni, całkiem w dobrym stanie do sprzedania. — Bliższéj wiadomości udziela na listy frankowane właściciel pod liter. **Z. P.** poczta Skrzydlna. (2383-1-3)

Maurycy Wechsler

z Wiednia

poleca swój

Bazar manufakturowy,

w którym otrzymać można

po 27 centów

łokieć czyli sztukę:

prawdziwego kosmanosowego perkalu, kretonu, brylantynu, batystu, materyj na suknie damskie we wszystkich barwach; gacynu i bareżu we wszystkich barwach, firanek w kwiatach i tkanych; tureckiego kotonu, $\frac{4}{4}$ szerokiego sznurowanego i kolorowego barchanu najlepszej jakowości; prawdziwych chustek płóciennych kosmanosowych, płócien we wszystkich gatunkach, kobierców we wszystkich barwach, bielizny na pościel i płóciennych nasypek; koszule dla mężczyzn, podkoszulków, nankinu, gradlu białego i kolorowego najlepszej jakowości; szyfonu, obrusów białych i kolorowych; prawdziwych ręczników płóciennych i adamaszkowych, serwet i flaneli; materyj na suknie gimnastyków i płótna rosyjskiego, jedwabnych chustek na szyję, jedwabne tasiemki dla dam i mężczyzn. Rękawiczki dziane jedwabiem wyszyte; pończochy kolorowe i białe; skarpetki; rękawiczki dla dzieci, siatki jedwabne, czepki negliżowe strojne w czarne i białe jedwabne wstążki, jedwabne wstążki we wszystkich barwach; gotowe przepaski dla dam, multan czarny i wiele innych artykułów modnych, a wszystko łokieć czyli sztuka po (2412-1-3)

27 centów

w głównym rzędzie na rynku na Jarmarku.

Skład we Wiedniu: II, na ul. Alojzego 6

Maurycy Wechsler, kupiec z Wiednia.

Grand musée historique de Florence.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przybyłem tutaj z wielkiem muzeum historycznem, składające się z figur woskowych naturalnej wielkości. Między innemi jest do widzenia: Ambulans z bitwy pod Gravellotte i Sedanem, ułaskawienie hr. Hatzfelda przez Napoleona I, J. Garibaldi raniony w bitwie pod Aspromonte, Fr. Deak, przyjęcie szacha perskiego w Paryżu, rozstrzelanie cesarza Maksymiliana, ex-królowa Izabella, Chrystus w grobie, ścięcie Maryi Stuart, Cesarz Franciszek Józef I. wraz z małżonką, i wiele innych.

Wstęp na pierwsze miejsce 20 cent. na drugie miejsce 10 cent.

Muzeum otwarte codzień od godziny 10 zrana do godziny 10 wieczór. (2416-1-)

Chłopcy i dziewczęta

wszelkiego wieku, znajdą w jednym pensyonacie **w najpiękniejszej i najzdrowszej okolicy Szlązka,** należącym do uznanego, pedagoga, którego żona jest guwernantką, bardzo dobre i troskliwe przyjęcie.

Nauka języków i przedmiotów realnych, tudzież muzyka w domu lub też w znajdujących się na miejscu zakładach naukowych (gimnazyum i wyższa szkoła żeńska). Rozmowa po angielsku i po polsku. Mieszkanie gustowne z ogrodem. Warunki rzetelne. — Bliższa wiadomość pod lit. **H 22937** przez ekspedycyę ogłoszeń **Haasensteina i Voglera w Wrocławiu.** (2841)

Ogłoszenie.

Podpisana ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż pod dozorem zdolnego fachowego kierownika **podejmować się będzie nadal robót malarskich i lakierniczych** wszelkiego rodzaju. Szan. Publiczność zaszczycając przez lat przeszło trzydzieści zaufaniem swem ś. p. Józefa Pochwalskiego, męża mojego, raczy także nadal nie odmawiać zaufania tego pozostałej wdowie, która starać się będzie życzeniom i woli robiących obstalunki najzupełniej zadość uczynić. (2143-9-10)

Kraków d. 25 Sierpnia 1875 r.

Marcyanna Pochwalska.

Ulica Karmelicka Nr. 56.

Asystent farmacyi

znajdzie umieszczenie w **Aptece** w **Żywcu.** Pierwszeństwo otrzyma posiadający język niemiecki. — Bliższa wiadomość tamże. (2422)

Potrzebny jest praktykant

do handlu korzennego. Wiadomość u **J. Deichesa,** ul. Mikołajska. (2421-1-2)

Potrzebny jest do Księstwa Poznańskiego

czeladnik piekarski

Wiadomość w Handlu **Zaczyńskiego** przy ulicy Szewskiéj w Krakowie. (2408)

Uzdolniona kucharka poszukuje od 1go Października miejsca także jako gospodyni na wieś. Adres: „Flora B., ulica Krupnicza L. 146 w Krakowie“ oddać u stróża. (2409)

Ogród pomologiczny Excell. Hrab. Alfreda Potockiego

w Łańcucie

sprzedaje

Czerechy wysokopienne 5-letnie . . . . . sztuka po 50 c.
Wiśnie wysokopienne 5-letnie . . . . . „ „ 50 „
Grusze karłowe . . . „ „ 40 „
Winorośle silne odkłady „ „ 20 „
Maliny przez cały rok rodzące . . . . . „ „ 10 „
Porzyczki duży gatunek „ „ 10 „
Truskawki w dwóch dobrych gatunkach kopa po 1 złr. 50 c.

Katalog szczegółowych gatunków przesyła się na żądanie.

(2387-1-3) Zarząd główny dóbr.

W kamienicy pod Nr. 263

przy ulicy Żydowskiéj w Krakowie, **są do wynajęcia dwa sklepy,** jeden ze sionką i piwnicą a drugi ze stancyą i piwnicą. (2404-2-3)

Handel towarów modnych

DLA PAŃ

WILHELM BECK,

w Wiedniu, Stadt, Freiung, Ecke der Strauchgasse Nr. 1,

poleca za poręczeniem najlepszych wyrobów następnie wymienione przedmioty zajedna-ką cenę

27 cnt.

za łokieć wiedeński lub sztukę.

Materye na suknie.

Mohair lub świecące, czerwone szkockie materye wełniane, bareże, grenadyny, ecru, lenos, łokieć po . . . . **27 c.**

Suknie do prania.

Perkale, piki na suknie, białe i żółte, żakonety, batysty, gładkie i drukowane, batysty moll i clair, tureckie kretony, łok. po **27 c.**

Towary płócienne i łokciowe.

Weby płócienne $\frac{4}{4}$ szer. 40 łokci za sztukę złr. 10·80, płótno trwałe $\frac{4}{4}$ szer. 30 łokci za sztukę złr. 8·10, płótno trwałe $\frac{4}{4}$ szer. łokieć po . . . . **27 c.**

Szyfon, dymka adamaszkowa, dymka atłasowa, $\frac{4}{4}$ szer. nankin $\frac{4}{4}$ szer. czerwony, biały i żółty, kanefas $\frac{4}{4}$ szer. nieprzyprawiany, różowy i liliowy, ręczniki płócienne adamaszkowe i dreliszkowe, serwety adamaszkowe, białe chustki do nosa, barchan biały, niebieski, brunatny i kolorowy, firanki siatkowe, moll i koronkowe $\frac{4}{4}$ szer. dywany długie, materye do sukien gimnast. i płótno rosyjskie na ubiory dla dzieci, dymka na materace i meble, firanki czerwone i pstre cycowe łokieć po . . . . **27 c.**

Wstążki jedwabne i aksamit.

Faille lub noblesse, jedwabne we wszelkich gładkich modnych kolorach, także z kolorową odwrotną stroną, pięć palców szerkie łokieć po . . . . **27 c.**

Dwa palce szerok. dwa łokcie wied. **27 c.**

Próby i spis towarów na żądanie opłat. i darmo. (1367-17-25)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych Prospekt na pismo wychodzić mające we Lwowie pod nazwą: „KORRESPONDENT“.